Nr. 88. Kraków, Wtorek 16 Kwietnia 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nieopłaconych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. ...

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową**: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową**: Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Hera) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Ball Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się nadsyłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Instrukcya dla reprezentantów rządu na zgromadzeniach publicznych.

Po wielu słusznych zażaleniach na dowolny sposób wykonywania ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach przez organa władz politycznych i administracyjnych i po niezliczonej ilości interpelacyj, wniesionych na ten temat w Sejmach krajowych i w Radzie państwa, wydał hr. Taaffe, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, instrukcyę dla komisarzów rządowych, wysełanych na posiedzenia stowarzyszeń i na zgromadzenia publiczne. Już to samo, że instrukcya ta wydaną została w drodze administracyjnych rozporządzeń, najlepszym jest dowodem, że idzie tu tylko o wykonanie zasadniczych postanowień ustawy i zrozumienie jej ducha, powtóre, że sposób wykonywania ustawy w praktyce wywołał konieczność wydania instrukcyi, co w każdym razie świadczy niezbyt pochlebnie o konstytucyjnem usposobieniu organów rządowych.

Ze względu na doniosłość tej instrukcyi podajemy ją w całości, ażeby czytelnicy wiedzieli, jakie prawa służą na zgromadzeniach publicznych obu stronom, więc reprezentantowi rządu i zgromadzeniu, jakie granice instrukcya zaznaczyła dotychczasowej dowolności komisarza.

Punkt pierwszy instrukcyi przypomina, że reprezentanci władz rządowych jawić się mają na zebraniach stowarzyszeń i zgromadzeniach ludowych w uniformie. „Wkłada się na nich szczególniejszy obowiązek, aby zachowywali się uprzejmie, taktownie, lecz stanowczo“. Komisarz rządowy przedstawić się ma w tym charakterze przewodniczącemu, który wskazać mu ma miejsce, ułatwiające mu szybkie porozumiewanie się z przewodniczącym i łatwe oryentowanie się w całem zgromadzeniu.

2) Komisarz rządowy zwrócić ma uwagę przewodniczącego na obowiązki jego i odpowiedzialność, z powołaniem się na §. 17 ustawy o stowarzyszeniach i §. 11 ustawy o zgromadzeniach.

3) Komisarz rządowy ma prawo w ciągu dyskusyi w myśl powyższych paragrafów zażądać od przewodniczącego bliższych objaśnień co do osoby wnioskodawców i mowców, podobnie jak nabrać powinien pewności, jeżeli się znajduje na publicznem zgromadzeniu stowarzyszenia, że osoby te są członkami stowarzyszenia lub gośćmi.

4) Stosownie do paragrafu 17 ustawy o stowarzyszeniach i paragrafu 11 ustawy o zgromadzeniach, żadną miarą nie jest dozwolone komisarzowi rządowemu do mowcy wprost przemawiać, przerywać mu, lub mięszać się do dyskusyi.

5) Komisarz rządowy ma prawo zażądać prowadzenia protokółu rozpraw i uchwał, czy to zaraz na początku, czy w ciągu rozpraw, zwłaszcza jeśli przedmioty obrad lub powzięte uchwały sprzeciwiają się postanowieniom ustawy lub statutu, lub wogóle obudzają obawy. W tym wypadku ma komisarz zażądać odpisu protokółu i przedłożyć go swojej władzy.

6) W razie, jeżeli przewodniczący, względnie kierownicy zgromadzenia nie stosują się do zobowiązań, określonych paragrafem 17 ustawy o stowarzyszeniach lub paragrafem 11 ustawy o zgromadzeniach, jeżeli zgromadzenie na prowadzenie protokółu zezwolić nie chce, — wtedy ma komisarz rządowy zażądać głosu dla stwierdzenia tej okoliczności i wezwać świadków co do istotnego stanu rzeczy.

7) W razie zajść, przewidzianych w § 2 ustępie 2 ustawy o stowarzyszeniach, względnie w § 13, ustępie 2 ustawy o zgromadzeniach, ma komisarz rządowy wezwać świadków zajścia i zamknąć posiedzenie z powołaniem się na fakt, powodujący to zamknięcie i z powołaniem się na wymienione wyżej paragrafy ustaw.

8) [illegible] zamknięcie posiedzenia, powinien [illegible] z powołaniem się na § 22 ustawy o stowarzyszeniach, albo na § 14 ustawy o zgromadzeniach i przypominając objęte temi paragrafami środki przymusowe, wezwać obecnych do natychmiastowego rozejścia się.

9) O przebiegu zgromadzenia ma komisarz rządowy złożyć swej władzy relacyę. Jeżeli podczas zgromadzenia mowca wykroczył przeciwko ustawie, to w relacyi przytoczyć należy dokładnie słowa, które stanowią o karygodności postępowania, aby właściwa władza zawiadomiła prokuratoryę państwa o zaszłem naruszeniu ustawy, stosownie do § 84 postępowania karnego. Jeżeli komisarz rządowy był zmuszony zamknąć posiedzenie, to złożyć ma relacyę zawsze z powołaniem się na swoją przysięgę służbową.

10) Urzędnicy, postępujący wbrew tym przepisom, pociągnięci będą do odpowiedzialności.

Najważniejszem z tego jest, iż zakazano komisarzom rządowym przerywać mowcom i mięszać się do dyskusyi, gdyż bardzo często zdarzało się, że reprezentanci władzy rządowej uzurpowali sobie wręcz prawo kierowania obradami, co dawało powód do scen drażliwych, nie licujących z powagą rządu i zgromadzenia. Nowe jest rozporządzenie, że w razie wykroczeń przeciw ustawom, komisarz ma wyznaczać świadków zajścia co ułatwić ma rządowi dochodzenie karne, a jest w każdym razie dla obu stron korzystniejsze. Na wszelki sposób instrukcya ta jest wyrazem pewnego postępu w duchu konstytucyjnym. A jest też ona dowodem, iż systematyczna, konsekwentna obrona praw obywatelskich w parlamencie w końcu odnosi pozytywny rezultat. Posłowi Kronawetterowi, który te sprawy tylekrotnie w budżetowej dyskusyi podnosił, szczera za to należy się wdzięczność.

Nowy projekt ustawy karnej.

Od czasu konstytucyjnych rządów w Austryi spotykamy się już z trzecim z rządu projektem ustawy karnej, gdyż zarówno Glaser jak i Pražak wystąpili z projektami, które ugrzęzły w komisyach. Czy projekt, wniesiony obecnie przez ministra Schoenborna jest lepszy od dotychczasowej ustawy, o tem trudno na razie wyrokować. Sąd fachowy o projekcie wymaga dokładniejszego studyum i dłuższego czasu. Na razie podajemy kilka ogólnych uwag sprawozdawczych o zasadach i rozkładzie nowej ustawy.

Opiera się ona po części na dotychczasowej austryackiej, po części zaś na najnowszej ustawie karnej niemieckiej. Dotychczasowy podział czynów karygodnych na zbrodnie, występek i przekroczenie został zachowany. Całość rozpada się na 3 części w 516 paragrafach.

Pierwsza część zawiera postanowienia ogólne w 88 paragrafach. Przez zbrodnię rozumie ustawa czyny, podlegające karze wyższej nad 5 lat więzienia stanu, lub domu poprawy, lub czyny karane śmiercią. Czyny podlegające wymiarowi kary do 5 lat więzienia lub 300 złr. kary pieniężnej, należą do kategoryi występku, czyny karane aresztem i grzywną niżej 300 złr. są przestępstwami. Karę śmierci zachowano, wykonuje się ją przez powieszenie, zaś przy sądzie doraźnym przez rozstrzelanie. Kara w domu poprawy równoznaczną jest z dotychczasowem ciężkiem więzieniem; karę więzienia stanu odbywa się w sposób nie hańbiący w osobnych zakładach i jest ona lżejszą niż dotychczasowa kara zwykłego więzienia a nawet lżejszą niż przezeta kara więzienia, odpowiadająca teraźniejszemu ścisłemu aresztowi. Więzienie to zasadza się po prostu na odjęciu wolności osobistej. Dotychczasowe rodzaje zaostrzenia kar zachowano wprawdzie, lecz rzadziej mają być stosowane. Dom poprawy i więzienie stanu mogą być także dożywotnie. Jeżeli sędzia ma wybór między więzieniem stanu a domem poprawy, skazuje na dom poprawy w takim razie, jeżeli zachodzi wypadek usposobienia, obudzającego pogardę. O wyborze między karą pieniężną a więzieniem, decyduje sposób myślenia oskarżonego. Nowością w ustawie jest, że po jednorocznem więzieniu lub dotąd trzech czwartych części kary, może nastąpić uwolnienie z odwołaniem (*ticket of leave*). Oddanie pod nadzór policyjny, lub wydalenie z pewnego okręgu albo kraju koronnego, jak nie mniej ograniczenie praw obywatelskich wymierzone być może najwyżej na przeciąg lat dziesięciu, nie mniej jak utrata pewnego stanowiska, tytułu, stopnia akademickiego i t. p.

Granicę wieku przy przestępstwach u małoletnich oznaczono do 12 roku życia, przyczem jednak powiedziano, że "brak świadomości" uwzględniony być może do 18 roku życia. Przedawnienie zachodzi nie tylko, jak dotąd, co do ścigania, lecz także co do już wymierzonej kary. Obok oskarżenia publicznego wstępuje także oskarżenie prywatne; zasadę oskarżenia zachowano także w nowej ustawie.

Druga część stanowi o zbrodniach i występkach. Do zbrodni stanu dodano osławiony "Geffkenowski paragraf" o ogłoszeniu tajemnic rządowych. Obraza majestatu i członków panującej rodziny jest tylko występkiem, jeżeli nie jest połączona z czynnością. Definicya obrazy jest odpowiedniejszą, niż dotychczas. Czyny karygodne przeciw zaprzyjaźnionym państwom, przeciw ciałom prawodawczym i wyborom ciał reprezentacyjnych, przeciw działalności i powadze władz państwowych, określone są i karami zagrożone według nowej ustawy karnej niemieckiej. Rozdział o zaburzeniach spokoju i czynnościach przeciw publicznemu porządkowi, po raz pierwszy w Austryi wciąga w ustawę i ochrania prawo domowe, jako takie, jakkolwiek za naruszenie jego nie wymierzono kar dostatecznych. Co do fałszerstwa pieniędzy i papierów kredytowych, krzywoprzysięstwa i fałszywych oskarżeń, projekt idzie w ślad ustawy niemieckiej. Między przestępstwami przeciw religii, orzeczono karę w domu poprawy na tego, kto usiłuje „obalić wiarę w Boga“, lub kto „religii wzgardę okazuje“. Między czynami przeciw moralności, uderzającem jest, że jako granicę wieku u dziewcząt ustanowiono 16 rok życia, podczas gdy obowiązująca ustawa przyjmuje rok czternasty. Co do obrazy honoru, wprowadzono kilka małoznacznych zmian. Pojedynek karany jest więzieniem stanu, a więc w sposób nie odbierający czci i honoru, tylko pojedynek amerykański karany być może domem poprawy. Zwykłe występki przeciw życiu, przeciw bezpieczeństwu osobistemu i własności, dalej lichwa, niewypłacalność, naruszenie własności literackiej, namawianie w celach zysku do bezpodstawnych skarg. — są w projekcie ujęte w podobny sposób, jak w dotychczasowej ustawie. Bardzo wyczerpujące postanowienia zawiera ustawa co do przestępstwa urzędników; zwłaszcza zaś co do czynów karygodnych urzędników pocztowych, telegraficznych i telefonowych, zawiera ustawa nowe postanowienia karne.

Trzecia część od § 396 do 516 obejmuje przekroczenia. Przytoczone są przekroczenia przeciw bezpieczeństwu państwa i publicznemu porządkowi, przeciw urządzeniom państwowym, przeciw religii i moralności, przeciw życiu i mieniu itp. Szczegóły mało się różnią od przepisów dotychczasowych.

Ustawa wykonawcza daje obywatelom i sądom tylko pięć miesięcy czasu do obeznania się z nową ustawą. 46 artykułów zawierają częścią postanowienia przejściowe, częścią przepisy prawniczo technicznej natury. Ustawa prasowa z 17 grudnia 1862 roku została zachowaną; zmieniono tylko niektóre postanowienia co do procesu karnego. Najbardziej uderzającą jest zmiana co do sądów przysięgłych; mianowicie obraza przez druk, której się dochodzi jedynie na oskarżenie prywatne, nie należy do sądów przysięgłych.

Karna ustawa wojskowa zostaje nietknięta.

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Lwów, 15 kwietnia.

(*A*) Jutro zbierają się w naszem mieście na walne zgromadzenie członkowie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Ze sprawozdań Wydziału, które zapewne i wam przysłano, możemy ułożyć pobieżny przynajmniej obraz dotychczasowej działalności Towarzystwa.

Rozporządzając skromnemi środkami stało się ono w ciągu pięciu lat swojego istnienia rzeczywiście dodatnim czynnikiem w życiu społeczeństwa naszego. Założone przez ludzi dobrej woli, wspierane przez najlepsze siły nauczycielskie, rozwinęło ono działalność prawdziwie obywalską i ze wszech miar pożyteczną dla kraju.

Zapominając o materyalnych korzyściach stanu nauczycielskiego, a przynajmniej na drugim kładąc je punkcie, dążyło Towarzystwo wytrwale do podniesienia naszych szkół średnich, do skierowania nauki na tory właściwe i z duchem narodowym zgodne.

Zasługą jego pierwszą i najwalniejszą może jest skupienie gron nauczycielskich z całego kraju ku wspólnej pracy i podniesieniu przez to godności stanu nauczycielskiego. Kto tak jak my zna dobrze działalność dawniejszą Rady szkolnej kraj., przejętą na wskróś biurokratyzmem i formalistyką, kto widział, z jaką nieufnością, z jakiem lekceważeniem traktowano nauczycieli szkół średnich, ten dopiero oceni należycie prace Towarzystwa. Powitane niechętnie przez najwyższą w kraju magistraturę szkolną, umiało Towarzystwo obywatelską i gorliwą pracą zjednać sobie poważanie nawet tam, gdzie należenie do Towarzystwa było niemile widziane. Jego też usilnym staraniom przypisać trzeba niemal wszystko to, co tylko dla dobra szkół naszych średnich w ostatnich czasach zrobiono. Z inicyatywy i w skutek zabiegów Towarzystwa przyszło do ustanowienia w łonie Rady szkolnej krajowej komisyi naukowej, która zajmuje się poprawieniem i układaniem książek szkolnych, przyczem odgrzebano także owych 1000 złr. przez Sejm na cel książek szkolnych ofiarowanych, a przez Radę szkolną kraj. zaprzepaszczonych.

Towarzystwo dało początek do ważnej reformy na polu nauki języka polskiego, ono zajęło się niemniej gorliwie i skutecznie nauczaniem języka niemieckiego w szkołach średnich, ono podniosło z inicyatywy jednego z członków swoich, ważną niezmiernie kwestyę higieniczną, ono dziś wreszcie występuje z wnioskiem o pomnożenie szkół średnich w Galicyi, o czem tak długo napróżno pisano i rozprawiano.

Prawda, że nieposiadając władzy wykonawczej, Towarzystwo w wielu wypadkach musi się ograniczyć do uchwalenia rezolucyj mających tylko teoretyczne znaczenie, ale już ta sama okoliczność, że o sprawach tak ważnych i tak doniosłych toczy się publiczna dyskusya i że następnie te same sprawy bywają w dziennikach poruszane, jest niewątpliwie korzystnem i pożytecznem. Opinia publiczna, do niedawna jeszcze obojętna na stan szkół średnich, zaczyna się powoli interesować wychowaniem publicznem, a widząc jak słuszne są żądania nauczycieli, nie może im odmówić moralnego przynajmniej poparcia. W obec takiego stanu rzeczy musiały pęknąć wreszcie lody, oddzielające Radę szkolna od Towarzystwa, musiała i sama Rada szkolna ulec pewnej reformie co do zapatrywać swoich, szkoda, że niezupełnie także i co do osób, magistraturę tę tworzących. Dziś jest już inaczej, dziś inny wiatr wieje u góry, daj Boże by w dobrym wytrwał kierunku, służąc sprawie a nie osobom, ale na Towarzystwo spada z tego powodu obowiązek tem intensywniejszego działania, im pomyślniejsze dla dopięcia celów jego otwierają się widoki.

Miarą rozwoju Towarzystwa jest nietylko działalność jego w wskazanym powyżej kierunku, lecz także przyrost członków. Gdy w pierwszym roku istnienia swego, Towarzystwo liczyło członków 482, obecnie ma ich 590, a liczba kół Towarzystwa rozrzuconych po kraju wzrosła z 5 na 8.

Co zaś jest objawem bardzo pocieszającym to właściwie ów ruch, objawiający się od czasu założenia Towarzystwa, pomiędzy nauczycielami w miastach prowincyonalnych. Oddzieleni od ognisk życia naukowego, rozbici niezupełnie po ludzku traktowani, znajdowali się nauczyciele w zakładach prowincyonalnych, w opłakanym [illegible] stanie. Towarzystwo wskazało im cel inny nad troskę o chleb powszedni i umiało ich porwać za sobą. Dziś w „Kołach“ tych toczą się zajmujące nieraz i ważne rozprawy, dziś stamtąd wychodzą poważne wnioski, dziś stan apatyi i odrętwienia ustąpił tam miejsca obywatelskiej działalności i troskliwości o dobro szkoły jako organu wychowania narodowego.

Do tego rozbudzenia życia wśród nauczycieli przyczynia się niemało czasopismo „*Museum*“. Nie należąc do wielbicieli tego organu Towarzystwa, przyznajemy mu jednak wiele zasług, życzymy szczerze pomyślnego rozwoju i wyrażamy zarazem zdziwienie nasze, że podług sprawozdania prenumerata przynosi tylko 160 złr. 32 ct. Czyżby społeczeństwo nasze tak mało czuło potrzebę zaznajomienia się ze stosunkami naszych szkół średnich, w których wychowuje się młode pokolenie, co kiedyś ma naród stanowić? Częściową odpowiedzią na to pytanie jest wprawdzie subwencya sejmowa dla Muzeum w kwocie 500 złr., ale ona nie zdoła nam jeszcze wytłumaczyć zupełnie obojętności ogółu.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Paryż, 11 kwietnia.

Z jednej strony, nieustanny tu krzyk bulwarowy: „Terroryzm! Panowanie terroryzmu!“ Z drugiej strony, coraz wyraźniej daje się sły-

Dwie kartki z życia.

8 (Ciąg dalszy.)

Na razie wzmagający się wiatr nietylko że nie przeszkodził dalszej jeździe naszych znajomych, lecz znacznie ją ułatwił, zmiotłszy z ubitej dawniej drożyny niegrubą warstwę miałkiego śniegu. Koń, jakby przeczuwając grożące niebezpieczeństwo, pomykał po niej szybko, bez najmniejszego ze strony woźnicy naglenia. Nie podlegało jednak wątpliwości, że wichura, której szum coraz bardziej się zbliżał od strony wschodu, doścignie podróżnych niebawem.

Na szczęście nieopodal drogi, po półgodzinnej, dość szybkiej jeździe zaczerniała dąbrowa i pierwsze jej drzewa dość wyraźnie zarysowały się w pomroku. Wśród danych okoliczności lepszego schronienia szukać byłoby wielce nierozważnem i niebezpiecznem. Oleś wstrzymał konia, obaj podróżni wysiedli z sań i prowadząc go za wodze, skierowali się ku dąbrowie. Niewielka przestrzeń ich od niej oddzielała, lecz trudu mieli wiele, nim się do niej dostali. Ich samych i sanie śnieg utrzymywał jako tako, lecz koń za każdym krokiem po brzuch zapadał, i susami, jak szczupak, dobywać się musiał z każdego zapadnięcia. Między brzozami, dość gęsto rosnącemi, mozoły było jeszcze więcej. Nareszcie dotarli do miejsca, które, jak sądzili, gęszczą swą od wichru ochronić ich mogło.

— Naniećże ognia — rzekł Oleś do towarzysza, gdy się zatrzymali, — ja konia wyprzęgę i okryję go, a potem obydwaj weźmiemy się do rąbania drew, by na noc starczyło.

Naniecenie ognia nie przedstawiało wielkich trudności. Pochód rozgrzał naszych podróżnych, i Władysław mógł bez obawy odmrożenia rąk, oswobodzić je na chwilę z rękawic, futrem, jak *dacha*, na zewnątrz obróconych. Dobył z sań siekiery, kilkoma cięciami obalił dwa, trzy młode drzewka brzozowe, obdarł je z kory, którą na upatrzone miejsce w kupę złożył. Płomień wnet buchnął, a znalezione w pobliżu suche gałęzie, dozwoliły mu rozniecić się w istne ognisko, pod którem śnieg niebawem aż do ziemi stopniał.

Wichura już się była rozszalała na stepie. Po za gąszczu osłoną mniej się jednak już o nią troszczyli nasi znajomi, tembardziej, że mróz wskutek napędzonych chmur, zaczął łagodnieć. Jakoż i buchające płomieniem i światłem ognisko naokół ciepłem ziało.

Podczas, gdy Oleś krzątał się koło konia, Władysław znosił ciągle zrąbane w pobliżu drzewka z których znaczna już urosła kupa. Wnet w pomoc mu przyszedł Oleś z drugą siekierą i niebawem obaj nagromadzili tyle paliwa, że snadno na całą noc im starczyć mogło.

— Trzeba będzie koniecznie coś obmyśleć od wiatru — rzekł Władysław zrzucając z siebie *dachę* i do ogniska drew dokładając, — to początek tylko uraganu; nie ustanie on, chyba po północy, a gąszcz nas przed nim nie zasłoni dostatecznie.

— Trzeba, bo trzeba.... ale co?.... gdyby w blizkości gdzie sągi były, przenieślibyśmy się do nich.

— Może i są, lecz szukaj-że ich teraz! Innej rady nie ma, jak wziąć się żwawo do rąbania z brewien i pochyłą ścianę wystawić od strony wiatru, za którąbyśmy się z koniem jako tako schronić mogli.... Patrz, między temi trzema brzozami dadzą się łatwo dwa poprzeczniki ułożyć; o nie oprzemy zrąbane drzewka.

Oleś obejrzał miejsce a że i jemu dogodnem się wydało, zdjął z siebie chałat i jął się siekiery.

Od ogromnego ogniska jasno było naokół. Młodych brzóz wiele na tem miejscu rosło. W niespełna godzinę, obaj naznosili ich tyle, że do wykonania zamiaru przystąpić mogli. Niebawem stanął rodzaj szałasu, szeroko ku ognisku otwartego, pod który wciągnęli sanie i konia przy nich umieścili. Obrzuciwszy jeszcze zewnętrzną ścianę gałęźmi zrąbanych brzóz, byli w posiadaniu schronienia, którego w danych okolicznościach pozazdrościć im było można.

— A teraz, mój Olku, kiedyśmy sobie dach nie lada jaki zbudowali, zakrzątaj-no się około herbaty, — rzekł Władysław, dzieło rąk wspólnych z widocznem upodobaniem jeszcze raz oglądając. — Owinąwszy się *wojłokiem* i okrywszy *dachą*, będziemy spać w *kossowie*, mimo wichury, jak w betach niemieckich, lepiej nawet niż tam na naszej kwaterze w P....sku, wśród zaduchy, tarakanów i pluskiew....

Oleś dobywszy z sanek kociołka, napełnił go śniegiem i przystawił do ognia. Ognisko zakryte od strony wiatru, co okrutne teraz na stepie hece wyprawiał, gorzało równiej, niż chwilą przedtem i ogrzewało lepiej wnętrze improwizowanego schronienia, tak, że podróżni nie czuli wcale potrzeby narzucać na siebie wierzchnie odzienie, które podczas budowy z siebie byli zrzucili. Mieli oni zresztą obaj na sobie kożuszki, tak zwane *półszubki*, które ich dostatecznie od zimna chroniły.

— Wolałbym ja przecież naszą kwaterę w P...sku, niż ten *bałagan* — odparł Oleś. — Bóg to raczy wiedzieć, jak to się jeszcze skończy... Skoro była pogoń, niepodobna będzie ruszyć ztąd tak prędko.

— W *saimce* będziemy jak w domu! — zauważył Władysław.

— Jeżeli nas w niej nie wytropią.... zważ, że to prawdziwy samotrzask..., ani kroku ruszyć nie będzie można, skoro śniegiem wichura drożynę zawieje. Pytanie jeszcze, czy się jutro tam będziemy mogli dostać.... A siebie i konia czem karmić będziemy?

— Skoro droga będzie zawianą, to nietylko dla nas, ale i dla tych, co nas zechcą szukać.... co do pożywienia i karmu dla konia, nie turbuj się. Kuropatw i zajęcy dość na stepie, mamy strzelby.... mamy woreczek sucharów i herbatę — a owsa w snopach znajdziemy w stogach, których ma być kilka koło futoru. Po dwóch, trzech tygodniach, Jussuf, nasz prześladowca, przestanie myśleć o nas, i będziemy mogli bezpiecznie ruszyć w dalszą na zachód podróż.

— Za cóż ten Jussuf nam wlazł tak w drogę?— zapytał Oleś po chwili milczenia, podczas którego wypłukawszy kociołek, świeżym go napełnił śniegiem.

— Jest to i dla mnie jeszcze zagadka — odparł Władysław, który podczas rozmowy urządził sobie z ściętych pniów siedzenie koło ognia, i jak mógł najwygodniej się umieścił. — Biedne dziewczę, w popłochu nie mogło mi dać objaśnień.... ledwie zrozumiałem, że trzeba wyjechać, nie tracąc chwili czasu, bo Jussuf, aspirant do jej ręki, lada chwila przybędzie z *nadsieratelem*, aby nas zabrać, jako nie takich, za których się wydajemy. Oto wszysto, co wiem.... Ona to wskazała mi schronienie w *saimce*. Ze łzami w oczach biedna błagała, aby tam nie gdzieindziej się schronić. Nikt was tam szukać nie będzie, zapewniała.... nasi po zboże wybierają się tam dopiero za pięć, sześć tygodni.... Obiecała wymknąć się do nas nocą z bratem, skoro będzie mogła. Trzeba ci wiedzieć, że futor do jej matki należy.

— Jussuf, mówisz, jej narzeczony? — zapytał Oleś.

— Ona słyszeć o nim nie chce.... matka zaś nie od tego.

— Hm!.... więc to zazdrość.

— Tak to wygląda, lecz klnę ci się na honor, żem do niej najmniejszego nie dał powodu.

— A Masza?

— Nie wiem prawdziwie, jakim sposobem.... Od samego P...ska głowę sobie nad tem łamię, i nic takiego sobie przypomnieć nie mogę... Podczas całego naszego pobytu w miasteczku, raz tylko, dwa dni temu, Jussuf mnie widział sam-na-sam z Maszą.... lecz....

— A no czegóż więcej potrzeba dla wzbudzenia zazdrości! — przerwał z uśmiechem Oleś.

— Ależ, mówię ci, że nic takiego nie zaszło, coby u najzazdrośniejszego nawet cień podejrzenia wzbudzić mogło — odparł Władysław, nieco się niecierpliwiąc.

— Ja cię też nie posądzam, lecz ja i Jussuf, to różnica. (D. c. n.)

X Purk—.

szeć okrzyk: „Na wystawę! Zawieszenie broni!“ A wśród tego, senat ma roztrząsać od jutra sprawę generała i spólników — Izba zaś ma zamknąć sesyą swoją i rozjechać się. O pracach senatu, przetworzonego w wysoką Izbę sądowniczą, trudno dziś co-bądź powiedzieć. Musi ona przedewszystkiem dobrze i zasadnie sformułować szczegółowo, punt po punkcie, wszystkie oskarżenia przeciw generałowi; rekwizycya bowiem pana Q. de Beaurepaire jest rażąco ogólnikową i słabą. Najcięższy w niej zarzut: skrytego ściągania armii do organizacyi zaczepnej — nie jest niczem uzasadniony dowodnie. Może tu rząd dojść do tego samego fiasco, jakie zakończyło proces ligi patryotów na zarzucie o tajność machinacyi. Słyszałem wprawdzie z wielu stron, że gwardya municypalna paryska jest bulanżystowską; toby atoli nie dowodziło istniejącej w jej szeregach propagandy generała. Słyszałem z stron daleko liczniejszych, że armia, od poruczników do generałów dywizyi nie kryje swej pogardy dla p. Boulanger'a i to przecież nie dowodzi w niej propagandy rządowej.

Jakkolwiekbądź, prawnicy neutralni (tych naturalnie jest bardzo niewielu) rozbierają problemat jurysdykcyi senatu w całej tej smutnej kwestyi. Izba wyższa jest właśnie ciałem, najwięcej przez bulanżystów zohydzonem i zaczepianem; składa się ono bardzo naturalnie z oczywistych przeciwników ruchu, mającego na celu rewizyę konstytucyi i położenie końca egzystencyi senatu. Jestże więc senat kompetentnym do sądzenia swego przed narodem oskarżyciela? Odpowiadają na to republikanie potwierdzająco — na zasadzie, że i prosty kryminalista nienawidzi trybunału i przysięgły jego znienawidzi. Mimo to, żałować przychodzi że generał nie stanie przed zwyczajnym sądem przysięgłych współobywateli. Namiętności parlamentarne nie mogą nie zaślepiać! Dla tego też jeden z senatorów oświadczył wczoraj że w obradach udziału nie weźmie dla tego, że... nienawidzi g. Boulangera i wszystkich dzieł jego! Bardzo rozsądnie i lojalnie. Generał, nie uznając jurysdykcyi senatu, nie stawi się przed nim: jeżeli więc zostanie potępiony, wyrok ciążyć może na nim tak długo dopóki nie wróci do Francyi; za powrotem — sprawa musi się rozpocząć na nowo, z przesłuchaniem obrony. Jeżeli mnie pytacie, co myślę, o rezultacie prawdopodobnym tej sprawy — odpowiem, że wątpię, iżby mógł być stanowczym: *Cela changera toujours — et ce sera toujours la même chose!*

Pojutrze odbędzie się pogrzeb ś. p. Chevreul'a. Gabinet przedłoży jutro projekt pogrzebu na koszt narodowy.

Ks. d' Aumale zamierza przemieszkiwać stale w Chantilly; w Paryżu zaś nająć *un pied à terre*— dawniejszy pałac hr. de Molé, w ulicy St. Honoré.

Wyprawa Stanley'a.

(Dokończenie.)

„Za przykładem Mozamboni—pisze Stanley—inni kacykowie także zawarli z nami pokój, tak iż teraz mieliśmy pochód znacznie ułatwiony. Kiedy znajdowaliśmy się w oddaleniu jednego marszu dziennego od jeziora, otrzymałem przez kacyka Kawali list od Emina, datowany 26 marca 1888 roku, w którym pasza donosił mi, iż dowiedział się o mojem przybyciu do państwa Mozamboni i prosił, abym się zatrzymał w miejscowości, zostającej pod wodzą Kawali. Niebawem wysłałem kapitana Jephson'a do południowej stacyi Emina Mawy, aby zawiadomić paszę o naszem przybyciu.

Dnia 29 kwietnia spostrzegliśmy parowiec „Khediw“, wypływający na Albert-Nyanza, a w dwie godziny potem Emin-pasza, jego towarzysz Casati i Jephson stanęli w naszym obozie, jak najserdeczniej przez nas wszystkich witani. Nazajutrz zajęliśmy lepsze obozowisko, około trzech mil powyżej Nyamsasie, gdzie Emin również rozłożył się obozem. Byliśmy razem do 25 maja“.

Stanley daremnie usiłował nakłonić Emina do powrotu. Pasza ma dwa bataliony wojsk regularnych, około 1.450 ludzi, rozrzuconych w rozmaitych miejscowościach na przestrzeni około 180 mil geograficznych. Oprócz tego rozporządza dość znaczną siłą nieregularną. Ogółem — mówił — chcąc stąd odejść, musiałbym zabrać z sobą około 8.000 ludzi. — „Będąc na pana miejscu, zauważył Stanley, nie namyślałbym się ani chwili.— Dobrze, lecz my mamy tu tyle kobiet i dzieci, prawie 1.000, skądże wziąć taką armię tragarzy?— Tragarzy? Po co?—Dla kobiet i dzieci — przecież nie mogę ich pozostawić! Stanley, zrobił uwagę, że dla transportu dzieci wystarczy 100 osłów, a kobiety będą lepiej maszerowały, niżeli mężczyźni.

Dnia 1 maja 1888 roku zatrzymaliśmy się obozem w Nsabe. O godzinie 1 w południe przyszedł do nas pasza z pokładu swego statku „Khedyw“ i dalej kontynuowaliśmy wczorajszą rozmowę.

„Sądząc z tego, co słyszałem od pana — mówił innym razem Emin — najlepszem byłoby zabrać się stąd. Egipcyanie są do odchodu bardzo pochopni. Jest ich około 100 z żonami i dziećmi. Co do tych nie ma żadnej wątpliwości i gdybym nawet się pozostał, chętnie się ich pozbędę, gdyż oni podkopują tylko powagę moją i przeszkadzają mi w odwrocie. Gdy zakomunikowałem im, że Chartum upadło, a Gordon zabity, opowiadali ustawicznie Nubijczykom, że to są wymyślone bajki. Mam natomiast wiele wątpliwości co do 2 batalionów wojsk regularnych. Prowadzą one tutaj życie tak swobodne i wesołe, że nie zechcą opuścić kraju, który w porównaniu z Egiptem jest dla nich rajem na ziemi. Niemal wszyscy ci żołnierze są żonaci. Wielu z nich ma nawet swoje haremy. W takich warunkach przyznasz pan, że położenie moje jest nader trudne. Mamże prawo pozostawić ich własnemu losowi, na niechybną zgubę. Musiałbym pozostawić im broń i amunicyę, a wszelka karność ustałaby wkrótce w szeregach. Mordowaliby się nawzajem z przewodnikami, aż w końcu, nie zostałby żaden przy życiu“.

„W takim razie, cóż pan zrobisz z Egipcyanami?“

„Poproszę pana, abyś ich zabrał ze sobą“...

Dnia 25 maja 1888 r. Stanley rozstał się z Eminem, pozostawiając Jephson'a, 3 Sudańczyków i 2 Zanzibarczyków jego opiece, Emin zaś dał mu 3 ludzi ze swych oddziałów i 102 krajowców jako tragarzy. W 14 dni później Stanley powrócił do fortu Bodo. Tu zastał Nelson'a i Staires'a który przybył tu 24 kwietnia, tj. w 22 po wymarszu Stanleya z Bodo ku Albert-Nyanzy, lecz przyprowadził z sobą tylko 16 ludzi z 56, reszta nie żyła już. Fort Bodo był w dobrym stanie. Około 10 morgów roli było już pod uprawą, jeden zbiór kukurudzy leżał w magazynie, a teraz rozpoczęto nowy jej siew.

Pozostawało mi teraz — pisze Stanley — połączyć się z tylną strażą wyprawy tj. z Barttelotem. Pozostawiwszy więc w Bodo Staires'a, Nelson'a i dra Packe, którzy mieli podtrzymywać stosunki z Eminem, opuściłem fort Bodo i z 111 Zanzibarczykami i 102 ludźmi Emina wyruszyłem z powrotem w kierunku Yambuya.

Dnia 24 czerwca dotarliśmy do obozu Killinga-Longa, a 19 lipca do Ugarrowy. Ten drugi obóz był już pustką. Ugarrowa bowiem, nagromadziwszy kości słoniowej, skądkolwiek się dało, puścił się był przed trzema miesiącami z biegiem rzeki. Odchodząc z fortu Bobo, objuczyłem każdego tragarza workiem o 60 funtach kukurudzy, to też bez narażenia na głód i niedostatek, mogliśmy ruszyć przez dziką pustynię.

Podróż nasza odbywała się teraz z biegiem rzeki tak szybko, jak tylko było możebnem. Każdego dnia oczekiwaliśmy posłańców których poprzednio wysłałem był z listem do Barttelota. Dnia 10 sierpnia dopędziliśmy Ugarrowę z potężną flotylą 59 łodzi i ku naszemu zdumienin zastaliśmy u niego naszych posłańców, ale zamiast 20 już tylko 17. Opowiadali nam straszne historye. Trzech nie żyło, dwaj leżeli okryci ranami, a wszyscy z wyjątkiem pięciu, mieli na ciałach swoich gęste blizny od strzał. W tydzień później natknęliśmy się na tylną straż wyprawy, w miejscowości Bunalya, czyli według Arabów, Unarya. Przy ogrodzeniu stał jeden biały, którego brałem początkowo za Jaminsona. Był to mr. Bonny, który porzucił posadę lekarza wojskowego, aby się do nas przyłączyć. — „Gdzież major?“ — pytam „Nie żyje — zastrzelono go przed miesiącem“. „Wielki Boże! A Jaminson?“ „Poszedł do wodospadów Stanleya, aby zabrać więcej ludzi od Tippo-Tiba“. „A Troup?“ „Troup chory puścił się z powrotem do ojczyzny.“ „A Ward?“ „Ward jest w Bangala“. „Więc pan jesteś tu jeden jedyny?“ „A tak!“ Dowiedziałem się tedy, że tylna straż została doszczętnie zniszczoną. Z 257 ludzi pozostało zaledwie 71, z tych tylko 52 było jako tako zdolnych do służby, a i oni istne straszydła na ptaki.

Według relacyj Bonny'ego w tych 13 miesiącach i 20 dniach po mojem odejściu z Yambuya panowały jeno klęski, śmierć i dezercya. Nie mam odwagi wdawać się w szczegóły nieprawdopodobne nieraz; nie mam nikogo do pomocy celem ponownego uporządkowania ekspedycyi. — Zawsze jeszcze jest tu więcej bagażów, aniżeli ich zabrać mogę ze sobą, podczas gdy z drugiej strony brak mi najbardziej potrzebnych rzeczy. Tak np. opuściłem Yambuya w jednem ubraniu, obliczonem na krótki czas, a resztę sukni pozostawiłem tam. Otóż w grudniu przybyło do Yambuya kilku rozbitków z awangardy, którzy oświadczyli, że ja nie żyję. Wprawdzie nie mieli żadnych na to dowodów pisemnych, lecz oficerowie uwierzyli im i całą moją własność osobistą, lekarstwa, mydło, świece, suknie i żywność, jako „zbyteczne“ wysłali w dół Konga. I oto ja, który wśród największych ofiar osobistych usiłowałem nieść pomoc innym, znalazłem się nagle w Afryce bosy i nagi, pozbawiony najniezbędniejszych środków do życia. — W szczególny jednak sposób ocalały 2 kapelusze, 4 pary trzewików i 1 kaftanik wełniany i w tym czysto afrykańskim kostyumie zdecydowany jestem powrócić do Emina-paszy“.

Tu przerywa się ta istna epopea afrykańska. Co dalej pocznie Stanley — nie wiadomo, listy bowiem pozostawiają w zupełnem ukryciu dalsze jego i Emina-paszy zamiary. Jeśli mamy wierzyć zapewnieniom *Pall-Mall-Gazette*, która ma być wtajemniczoną we wszystkie sprawy Stowarzyszenia Kongo — celem wyprawy Stanley'a ma być nietylko niesienie pomocy Eminowi, jak o tem sądzi powszechna opinia, ale zarazem zdobycie krainy wielkich jezior i zjednoczenie plemion zwrotnikowej Afryki w jadno państwo, zależne od państwa Kongo. W ten sposób urzeczywistnionoby marzenie Gordona, t. j. zniszczonoby główne ognisko handlu niewolnikami i zaszczepiono cywilizacyę w samem sercu Afryki, a w gruncie rzeczy — stworzonoby nowy targ dla produktów przemysłu angielskiego...

Przegląd polityczny.

Kraków, 15 kwietnia.

Przerwana w piątek sesya Rady państwa podjętą będzie na nowo dnia 3 maja. Rządowi bardzo wiele zależy na tem, ażeby posłowie prawicy zebrali się w pełnym komplecie, to też posłowie polscy zobowiązali się prezesowi Jaworskiemu, iż stawią się w terminie — naturalnie wyjąwszy wypadki choroby. Zamierzony jest także wielki pospiech w załatwieniu budżetu i kilku drobnych spraw, jakie przyjdą na porządek dzienny, tak, ażeby dodatkowa sesya nie trwała dłużej nad dwa tygodnie. Spodziewamy się, że na tym pospiechu nie ucierpi sprawa sądownictwa, którą przy obradach nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości posłowie polscy mają podnieść. Pospiech jest rzeczą dobrą — ale gdzie idzie o tak ważne interesy kraju, nie można posłom ust zatykać.

Z Austro-Węgier.

Ustawa wojskowa wraz z przepisami przejściowemi zyskała sankcyę monarszą i ma już obecnie moc obowiązującą. Sprawą tą zajmowaliśmy się w swoim czasie aż nadto skwapliwie, by nowa ustawa nie była dziś rzeczą znaną dla naszych czytelników. W jaki zaś sposób ustawa ta w bieżącym roku, w myśl przepisów przejściowych, stosowaną będzie, o tem zamieścimy kilka treściwych uwag w najbliższym numerze.

Izba panów rozeszła się o jeden dzień później na ferye świąteczne niż Izba poselska. W sobotę przyjęła ona prawie bez dyskusyi: ustawę o tegorocznym kontyngencie rekrutów, ustawę o udzieleniu pomocy państwowej dla dotkniętych klęskami elementarnemi, wreszcie ustawę o ulgach należytościowych przy wykupnie propinacyi w Galicyi i na Bukowinie. Wszystkie te sprawy załatwiono w myśl uchwał Izby poselskiej.

Następnie wybrała Izba panów członków delegacyj dla spraw wspólnych; z Polaków wybrani zostali: Książę Czartoryski i hr. Krasicki, zastępcą zaś hr. Stadnicki.

Od r. 1884 toczyły się rokowania między Austryą i Szwajcaryą w sprawie wydawania zbrodniarzów. Rokowania te rozbijały się o to, że Szwajcarya nie chciała przystać na żądanie Austryi co do wydawania przestępców, którzy dopuścili się zbrodni morderstwa na osobie panującego z powodów politycznych. Ostatecznie zgodzono się na następującą stylizacyę spornego ustępu:

„W przewidywaniu przestępstw politycznych nie bierze się żadnego zobowiązania. Na podstawie tego postanowienia jednak nie można odmówić wydania przestępców, którzy się zwykłych dopuścili zbrodni. Ocena i wyrokowanie w tej kwestyi należą do państwa, od którego żąda się wydania przestępcy, a które w tym razie zażądać może od państwa reklamującego wszelkich potrzebnych wyjaśnień. Jakkolwiek wydanie następuje tylko w razie popełnienia zwykłych zbrodni, to przecież nie można go odmówić w razie, jeżeli przestępca oprócz zbrodni zwykłych dopuścił się także politycznych.

„Kreuz-Ztg. o Rosyi.

Organ junkrów pruskich w ciekawym artykule o Francyi i Rosyi streszcza głosy rosyjskich dzienników o sprawach francuskich, zaznacza, iż cała prasa rosyjska zgodną jest w uwielbianiu Boulangera i że powodem tego jest tylko nienawiść Rosyi ku Niemcom.

„Boulanger uchodzi dzisiaj w Rosyi za pioniera monarchii. Z monarchiczną Francyą może Rosya zawrzeć przymierze. I car nie miałby nic do zarzucenia napoleońskiej lub orleanistowskiej Francyi. Nie chce on mieć tylko do czynienia z rzecząpospolitą i wspomnieniami z roku 1789. *Hinc illae lacrimae.* Sympatya dla Boulangera jest niczem innem, jak napisem na medalu: „Śmierć Niemcom!“

„Chwilowo czeka się na stosowną porę i nie ubiega wypadków. I tak *Graždanin* w artykule pełnym nienawiści do Niemiec nagania słowianofilów, żądających wmięszania się Rosyi w sprawy ludów słowiańskich na Bałkanie i to przed ukończeniem wewnętrznej reorganizacyi Rosyi. Niemcy starają się na wszelki sposób wmięszać Rosyą w sprawy rumuńskie i serbsko-bułgarskie.

„Car przecież oparł się temu i przez to zyskał niesłychanie korzystne stanowisko dla przyszłości rosyjskich interesów.“ A następnie tak piszą: „Dla niemieckich spostrzegaczy jasną jest rzeczą, że jeżeli Rosyi pozostawi się czas do zebrania zupełnego swoich duchowych i materyalnych sił i jeżeli przy tem spełni swoją powinność państwa słowiańskie toczący rak i przygotuje je do zupełnego zlania się z Rosyą — w takim razie dalsze istnienie niemieckiego cesarstwa zależnem będzie bezpośrednio od rosyjsko-azyatycko-słowiańskiego państwa. Naturalnie że głównym celem tajnej polityki Niemiec jest działać przeciw temu.“ Dla tego „berlińskiemu Lojoli“ wszystkie środki są dobre itd.

„Dalsze istnienie niemieckiego państwa, kończy *Kreuz-Ztg.* opiera się prócz Boga na naszem postanowieniu strzeżenia go przed wszelkiem niebezpieczeństwem. Rosyjsko-azyatycka horda niechaj przedczasem się nie cieszy. My Niemcy prócz Boga nie boimy się niczego.“

Z Niemiec.

Konfiskatata jednego numeru i słumienie dziennika *Volks. Zty.* nieutrzymała się jak wiadomo w komisyi apelacyjnej Rady związkowej. Orzeczenie tejże Rady zniosło konfiskatę i zakaz dalszego wydawania *Volks. Ztg.* Mimo to sprawa tego dziennika wcale nieskończona, bo przeciw niemu wniesiono skargę o obrazę majestatu, opierając się na tem, że cesarz Wilhelm II oświadczył kilkakrotnie publicznie jednozgodność zapatrywań swoich z kierunkiem polityki swego dziadka Wilhelma I, przeto uważa za obrazę swej osoby wszystko to, co ktokolwiek i gdziekolwiek ubliżającego powiedział lub napisał o Wilhelmie I.

Tak naciągnięte zapatrywanie jurydyczne, gdyby doprowadziło do wydania wyroku, równałoby się zakazowi krytykowania świeżej przeszłości piętnowałoby jako zbrodnię wszelkie usiłowanie zmierzające do zmiany dawniejszych ustaw, a w dalszej konsekwencyi zagrażałoby swobodzie jawnego roztrząsania i ewentualnie swobodzie odrzucania projektów do nowych ustaw, bo przecież i te projekta wnosi rząd z zezwoleniem cesarza jako wyraz jego zapatrywań. Ktokolwiek odważyłby się krytykować nowe przedłożenia rządowe, ten narażałby się na zarzut obrazy majestatu.

Hamb. Nachr. donosi, że papież zajmuje się teraz kwestyą zaprowadzenia w Berlinie arcybiskupstwa w tym celu aby tenże mógł poniekąd zastąpić nuncyusza papieskiego, skoro rząd niemiecki nie zgadza się z ustanowieniem osobnej nuncyatury. Dziennik *Germania* oświadcza się przeciw zaprowadzeniu arcybiskupstwa.

Niemcy wobec Anglii.

O stosunku między Niemcami a Anglią pisze korespondent z Berlina do *Standarda*, który jest organem prezydenta gabinetu angielskiego: „Chociaż między obu krajami w wcale nieodległej przeszłości istniały nieporozumienia, mimo to nie można dłużej wątpić, że teraz serdeczne wzajemne stosunki z Anglią tworzą podstawę kolonialnej polityki Niemiec. Władza naczelna w Berlinie nie tai bynajmniej swego zapatrywania, że postępowanie ręka w rękę w sprawach kolonialnych wyjdzie obu krajom na pożytek, zwłaszcza że Niemcy od Anglii nic nie żądają. Niemcy zadowalniają się tem, iż są pierwszem mocarstwem lądowem i pragną, aby Anglia utrzymała swoje stanowisko jako największe mocartwo morskie. Aby Niemcy i Anglia utrzymały swoją przewagę, pierwsze na lądzie, druga na morzu, to jest głównym warunkiem bezpieczeństwa obu mocarstw, bo pewnem jest, że w razie rozbicia Niemiec nieprzyjaciele zwróciliby się przeciw Anglii i odwrotnie w razie pokonania Anglii nieprzyjaciele rzuciliby się na Niemcy.

Podobne wywody znajdują się i w innych dziennikach dość często od czasu, kiedy hr. Herbert Bismark przez kilka dni bawił w Londynie. Kto sobie przypomni ton dzienników niemieckich, tchnący nienawiścią przeciw całej rodzinie panującej w Anglii i przeciw polityce angielskiej, a porówna dzisiejsze zapatrywania Niemiec, ten musi przyznać wielką zmianę i przypuścić, że coś zajść musiało, co skłoniło Niemcy do zajęcia innego wobec Anglii stanowiska. Powodów tej zmiany może być więcej, jedną z nich zdaje się jest stanowcze i poniekąd wyzywające wystąpienie Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki w sprawie wysp Samaońskich.

Sądowe posiedzenie senatu francuskiego.

Przy niezmiernym natłoku publiczności odbyło się w ubiegły piątek pierwsze sądowe posiedzenie senatu francuskiego. Prezydent senatu Leroyer odczytał dekret prezydenta republiki względem ukonstytuowania senatu, jako trybunału, poczem przystąpił do sprawdzenia obecności senatorów. Senator Delbreuil wystosował do prezydenta senatu pismo z oświadczeniem, iż politycznemu zgromadzeniu nie może przyznać prawa sądzenia reprezentantów ludu. Upatrując w akcyi sądowej przeciw Boulangerowi wyzwanie powszechnego prawa głosowania, Delbreuil nie weźmie udziału w rozprawach. W tym samym duchu wyrazili się pp. Montesquiou-Fesenzac i Leon Rénault. Senator Wallon, twórca konstytucyi wersalskiej, na mocy której odbywa się sąd senatu, również nie był obecny. Wielką sensacyę wywołała obecność jedynego senatora bulanżysty Naqueta, który postanowił uczestniczyć w sądowych obradach senatu. Po odczytaniu listy senatorów, prezydent zawezwał prokuratora republiki Quesnay de Beaurepaire'a, który wszedł w towarzystwie dwóch swych pomocników, generalnego adwokata Bouilleta i jego zastępcy Duvala. — Wszyscy trzej, — w togach purpurowych, — zajęli miejsca na ławach ministrów, które były puste, ministrowie bowiem nie biorą udziału w sądzie senackim.

Quesnay de Beaurepaire odczytał wstępny akt oskarżenia, który prócz Boulanger'a pociąga do odpowiedzialności hr. Dillona i Rocheforta. Po odczytaniu aktu oskarżenia, prokurator i jego towarzysze opuścili salę posiedzeń. Galerye również opróżniono, gdyż posiedzenie odbywało się w dalszym ciągu tajnie. Na tajnem posiedzeniu wybrano komisyę śledczą przeciwko oskarżonym, w skład której weszli następujący senatorowie: Marcère, były sędzia, Cazot, b. minister spraw wewnętrznych, Demole, b. minister sprawiedliwości a obecnie prezes najwyższej Izby sądowej; Munier, adwokat, b minister sprawiedliwości; Merlin radca sądowy i burmistrz z Douai; Lavertujon, b. konsul generalny; Maillet, b. sędzia i Cordelet.

Na posiedzeniu tajnem zażądała prawica przedłożenia wszystkich aktów, albowiem na wypadek, gdyby z aktów miało się pokazać, iż nie ma podstawy do oskarżenia o zamach, trybunał senatu musiałby uznać się niekompetentnym. Na to odparto ze strony oportunistycznej, iż trybunał senatu nie może powstrzymać toku sprawiedliwości i ma obowiązek zarządzić śledztwo. Rozprawa nad tym przedmiotem była nadzwyczaj burzliwą. Senat 209 głosami przeciw 56 odrzucił wniosek prawicy, żądający powstrzymania śledztwa z powodu, iż akta nie są senatowi dostępne. Senat 210 głosami przeciw 55 głosom uchwalił rozpocząć śledztwo, poczem zostało zamkniętem tajne i podjętem natychmiast publiczne posiedzenie. Prezydent Leroyer odczytał uchwałę trybunału senatu, poczem zamknął posiedzenie,

Protest prawicy senatu francuskiego.

Jest-to faktem w wysokim stopniu znaczącym, iż prawica senatu francuskiego solidarnie wystąpiła z protestem przeciwko ukonstytuowaniu senatu w trybunał polityczny. W publicznem piśmie, wyrażającym ten protest, prawica senatu nazywa sąd nad Boulanger'em parodyą sprawiedliwości, a w końcowym ustępie zaznacza, iż „z ufnością oczekiwać będzie wyroku kraju, który jest jedynym kompetentnym sędzią pomiędzy tymi, którzy idą za głosem powszechnego głosowania, a tymi, którzy usiłują stłumić opinię publiczną“.

Można było oczekiwać podobnej demonstracyi ze strony kilku poszczególnych senatorów, ale solidarnego protestu prawicy nie oczekiwano w Paryżu. Ci sami senatorowie, którzy przed kilku miesiącami agitowali przeciwko Boulanger'owi; ci sami, którzy nie protestowali przeciwko wyrzuceniu bulanżysty Naquet'a; ci sami, którzy grozili zerwaniem z hr. Paryża za jego bratanie się z bulanżyzmem, — dzisiaj protestują uroczyście przeciwko stawieniu Boulanger'a przed sąd senatu. Ulegli więc politycznej taktyce hr. Paryża i bez zastrzeżeń zgodzili się na ścisłe przymierze z Boulanger'em.

Oznacza to niewątpliwy postęp agitacyi bulanżystowskiej i zwiększa niebezpieczeństwo grożące trzeciej republice.

Z Rumunii.

Laskar Catargi odpowiadając na interpelacyę co do kierunku polityki oświadczył wyraźnie, że nie będzie dalej kontynuował ani osobistej polityki króla, ani dotychczasowej zewnętrznej polityki ministra Carpa, bo wyraźnie dodał, że kierunek polityki powinien zależeć od parlamentu. Na przyszłość Rumunia ma zachowywać ścisłą neutralność, to znaczy, odsunąć się od życzliwego stosunku ze środkową Europą, a szczególnie z Austro-Węgrami. Ten stosunek mógł wprawdzie doprowadzić do tego, że w razie wojny Rumunia stanęłaby czynnie po stronie Austro-Węgier, ale t. z. ścisła neutralność może znowu doprowadzić do tego, że Rumunia stanie czynnie po stronie Rosyi.

Jak długo zdoła się Catargi utrzymać u steru rządu, to pokaże się w krótce. Skład gabinetu jest taki, że nie wróży długiej zgody. Nadto stronnictwo junimistyczne, czyli młodokonserwatywne, pod kierunkiem Carpa zreorganizowało się na nowo i utworzyło osobny klub, który dotąd liczy już przeszło sześćdziesięciu posłów. Od zachowania się tego stronnictwa w Izbie i od porozumienia się jego z gronem zwolenników liberalnego Bratiana zależeć będzie dalszy los gabinetu, skoro najważniejsze dwie sprawy budżet i kredyt na fortyfikacye zostaną uchwalone.

Kronika.

Kraków, 15 kwietnia

Ważne odkrycie w zakresie archeologii zrobiła Rada szkolna krajowa. Oto odszukała dekret nadworny z r. 1800 i na jego podstawie poleciła wszystkim nauczycielom szkół średnich, aby jeżeli który pragnie zawrzeć małżeństwo, donosił o tem władzy. Co takie polecenie ma znaczyć, trudno odgadnąć. Jeżeli bowiem chodzi o pensyę dla wdów, to każdy profesor ma do tego prawo, bo płaci taksę na fundusz emerytalny, jeżeli o daty statystyczne, to co kilka lat układają się tak zwane tabele osobowe, gdzie stosunki rodzinne nauczycieli są dokładnie wypisane. Zdaje się więc, że jest to znowu jedna z tych formalności, które nadają się wybornie do pomnożenia ilości załatwionych „kawałków“. Wyobrażamy sobie, jak na tamtym świecie zacierają ręce z radości biurokraci starej daty, widząc tak obfite plony posiewu swego w Galicyi.

Na cześć dra prof. Korczyńskiego w sobotę wieczorem urządziła młodzież akademicka pochód z pochodniami. Z gmachu *Collegium phisicum* przy ulicy św. Anny po godzinie 8 wieczorem wyruszyła młodzież w bardzo wielkiej liczbie z 250 płonącemi pochodniami i orkiestrą. Do pochodu przyłączył się personal profesorów wydziału lekarskiego, oraz tłumy publiczności. Gdy pochód przybył na ulicę Szpitalną przed mieszkanie profesora, udała się do niego deputacya młodzieży z podziękowaniem i wyrazami wdzięczności za zrzeczenie się proponowanej profesorowi posady protomedyka i postanowienie pozostania nadal w Krakowie na zajmowanej katedrze. Młodzież wyraziła gorącą radość z tego powodu i wzniosła na cześć profesora okrzyk „Niech żyje!“ trzykrotnie przez wszystkich zebranych powtórzony. Szan. profesor podziękował deputacyi za uczynioną mu owacyę, oraz za przychylne uczucia i podniósł obowiązki swoje względem wszechnicy i młodzieży, obowiązki, które dotąd nie pozwalają mu zrzec się za szczytnej godności profesora. Delegat „Czytelni akademickiej“ zapewnił profesora, iż ogół młodzieży uniwersyteckiej, a nietylko słuchacze medycyny żywią dla niego głęboką cześć i wdzięczność za pozostanie nadal na katedrze. Po odpowiedzi profesora, pełnej wzniosłych myśli i zachęty do wspólnej pracy na chlubę kraju i wszechnicy, opuściła deputacya mieszkanie, a obecni przed domem wznosili ustawicznie okrzyki na cześć dra Korczyńskiego, który zniewolony został jeszcze raz dziękować z balkonu.

Dr. Smolka, prezydent Rady państwa, w sobotę wieczór kuryerskim pociągiem przybył z Wiednia do Krakowa, a dziś rano kuryerskim pociągiem odjechał do Lwowa

P. Jaworski, prezes Koła polskiego, w sobotę wieczór przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Książe Croy, inspektor kawaleryi, dziś rano przybył z Wiednia do Krakowa.

W kościele N. P. Maryi na Piasku jutro rozebrane zostaną z polecenia urzędu budownictwa miejskiego po porozumieniu się z księciem biskupem Dunajewskim, urządzenia trzech ołtarzy, oraz baldachimy nad stallami, które uznane zostały za najniebezpieczniejsze, a to z powodu uzasadnionej ich złym stanem obawy, aby w czasie liczniejszych zgromadzeń, jakie nabożeństwa wielkotygodniowe zwykle powodują, zawalenie się tychże nie wywołało smutnej w następstwa katastrofy.

Nie dosyć jednak na tem, bo jeżeli komitet parafialny lub księża Karmelici nie przystąpią niezwłocznie do gruntownej restauracyi tego kościoła, to ze względów bezpieczeństwa niezwłocznie będzie on musiał być zamkniętym.

Z uniwersytetu. Pp. Tadeusz Grzegórz August Mars, rodem ze Starejwsi w Galicyi, i Ferdynand Adam Selliger, praktykant konceptowy generalnej dyrekcyi monopolu tytoniowego w Wiedniu, rodem z Przemyślan w Galicyi, otrzymali na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw.

Na wystawę sztuk pięknych nadesłał nowy obraz W. Szymanowski, autor „Opowiadania Górala“ i „Kłótni Hucułów“, który na zeszłorocznej wystawie międzynarodowej w Monachium zdobył pierwszy złoty medal. W ostatniej swej pracy, przedstawiającej „Ulicę w Monachium“, rozwinął utalentowany malarz wszystkie te techniczne zalety, które tak wysoko cenią u niego zagranicą, a przedewszystkiem prawdę w wykoniu, która nic nie ma wspólnego z owym przesadnym naturalizmem, tak rażącym nieraz w utworach francuskiej, a nawet monachijskiej szkoły. Nadszedł równocześnie „Koncert“ Swobody, posiadający także wysokie techniczne zalety, chociaż nie wolny od zarzutu nienaturalnego traktowania karnacyj. Zajmujący jest portret p. Kałużyńskiej przez Bienkiewicza.

Z rzeźb zaś zwraca uwagę biust, wykonany przez Lewandowskiego, przedstawiający Tarasa Szewczenkę.

Z teatru. Jutro we wtorek na dochód budowy własnego gmachu dla „Sokoła“ przedstawioną będzie zamiast zapowiedzianego dramatu „Czarne djabły“ komedya Henryka Ibsena p. t. „Nora“ z panią Gabryelą Snieżko-Zapolską. W antraktach śpiewać będą chóry sokolskie.

Od środy aż do niedzieli włącznie teatr będzie zamknięty. W poniedziałek 22 bm. wznowioną zostanie „Teodora“ z panią Hoffman w tytułowej roli, a we wtorek 23 bm. rozpocznie na naszej scenie szereg gościnnych występów p. Józef Kotarbiński, artysta teatrów warszawskich, jedną z najlepszych swoich ról „Urielem Akostą“. W kreacyi tej na scenie warszawskiej wielkiem artysta cieszy się powodzeniem i uznaniem krytyki.

Nadprokuratorya krakowska urzęduje ciągle jeszcze w języku niemieckim, nawet korespondencya z zakładami karnemi odbywa się po niemiecku, a co najciekawsze, że i księgi rachunkowe nadprokuratoryi prowadzą się w języku niemieckim.

Dyrekcya krakowskiej inżynieryi wojskowej zawarła umowę co do dostawy papy dla użytku budynków wojskowych w Podgórzu, Tarnowie, Rzeszowie i Jarosławiu, ogółem za przeszło 60.000 złr. z firmą wiedeńską Strelitz i Sp., pomimo iż istnieje wielka fabryka papy we Lwowie i fabryka papy w Tarnowie. Widocznie krajowcy nie cieszą się względami.

Senat galicyjski sądu najwyższego w Wiedniu ma otrzymać jeszcze w tym roku personal zwiększony o 3 radców dworu. Strony narzekają na ogromne zaległości spraw w Wiedniu.

Most strategiczny pod Wawelem jest tak nie-

fortunnie zbudowany, że rozbija na swych lodowcach i gęstych przęsłach handlowe krypy i galary. W roku zeszłym rozbiły się dwa galary z węglem i jedna krypa z kamieniem, a onegdaj w samo południe 2 krypy z kamieniem (62 metrów kw. kamienia) poszły pod wodę, przyczem przy wysokim stanie wody 12-tu ludzi było w niebezpieczeństwie utonięcia.

Mieszkańcy ulicy Zwierzynieckiej, tudzież mieszkańcy Ludwinowa i Zakrzówka podnoszą żale na zarząd kolei Północnej, który będąc właścicielem mostu na Wiśle pod Zwierzyńcem, w nocy zupełnie nie oświetla mostu.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestowali we wtorek d. 16 b. m. na ulicy Stolarskiej i placu Dominikańskim.

Między Wieliczką a Podgórzem kursowały od roku zdaje się omnibusy prywatnego przedsiębiorstwa, przyczyniające się do ułatwienia komunikacyi między temi miastami, po cenach od osoby wcale nie wysokich. Wygodą było dla mieszkańców obu miast jeździć tam i z powrotem omnibusami, kursującemi codziennie po kilka razy, a z wygody tej zdaje się najbardziej korzystali Krakowianie, mający interesy w Wieliczce. Dodać trzeba, iż w dnie świąteczne dla osób, które w Krakowie mogły być np. w teatrze, lub na zabawie, odchodził z Podgórza do Wieliczki omnibus o godzinie 11 wieczorem. W porze letniej ruch między Krakowem a Wieliczką przez Podgórze wzrasta bardzo, gdyż wiele osób dąży dla zwiedzenia wspaniałych salin, a pociąg odnogi kolejowej do Wieliczki odchodzący około południa z Krakowa, nie jest wygodnym dla osób, mających tam do załatwienia interesy wymagające wcześniejszego przybycia. Zarówno Rada powiatowa wielicka, jak i prezydyum Rady miejskiej podgórskiej z życzliwością odnoszą się względem przedsiębiorstwa omnibusów, — donoszą nam wszakże, iż przedsiębiorstwo to ma być zwiniętem. W interesie publiczności i dla jej wygody pożądanem byłoby utrzymanie kursu omnibusów i nadal, — a domagają się tego mieszkańcy Wieliczki, mający interesy w Krakowie, jak i znaczna liczba Krakowian jeżdżących często do Wieliczki.

Z Rzeszowa donoszą nam, iż rozpuszczono tam pogłoskę, jakoby ministeryum przyrzec miało deputacyi szewców, iż niebawem zniesione będą magazyny obuwia Franckla, założone w tylu miastach Galicyi. Szewcy nie zastanawiając się nawet nad wiarogodnością przyjmowanej dla nich nowiny, przyspieszyli na własną rękę chwilowe zamknięcie sklepu, gdyż potłukli szyby wystawy, a w nocy zamalowali szyld smołą. Nie pierwszy już raz powtarzamy, iż swawolą nie zaradzi się złemu i że pożądanem byłoby poważniejsze i rozumniejsze ratowanie się i konkurencyą z przybyszem.

Mianowania. Ministeryum skarbu zamianowało w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego adjutowanych elewów ewidencyjnych Henryka Fabiańskiego i Aleksandra Tatzreitera, tudzież byłego czasowego geometrę przy regul. podatku gruntowego Edwarda Michałowskiego, geometrami ewidencyjnymi 2giej klasy, pierwszego dla Gorlic, drugiego dla Rohatyna a ostatniego dla Jasła; byłego adjunkta pomiarowego dla Bośnii i Hercogowiny Jana Fedyna i nieadjutowanego elewa ewidencyjnego Oktawa Chmielowskiego elewami adjutowanymi, w końcu dotychczasowego nauczyciela szkoły realnej Tadeusza Bedronka nieadjutowanym elewem ewidencyjnym.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielką młodszą Maryę Jaworską, w Dąbrówce, stałą nauczycielką młodszą kierującą szkołą filialną w Dąbrówce.

Odznaczenia. Cesarz nadał radcy sądu krajowego w Samborze, Teofilowi Bereśniowskiemu, tytuł i charakter radcy sądu wyższego.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór p. Zygmunta Dembowskiego na prezesa a p. Stanisława Gniewosza na wiceprezesa gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Składki. W Administracyi N. Reformy złożyła p. Henr. F. F. na powodzian 5 złr.

Korespondencya od Redakcyi.

Dr. L. G. w Wiedniu: Rękopis zwróciliśmy według wskazanego adresu.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 16 kwietnia: Na dochód budowy gmachu dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" występ z grzeczności Gabryeli Śnieżko-Zapolska: po raz drugi „Nora" komedya w 3 aktach Ibsena.

Z powodu Świąt Wielkanocnych, począwszy od środy 17 b. m. do — włącznie — niedzieli 21 b. m., teatr będzie zamknięty.

W poniedziałek 22 kwietnia: Po raz 16-ty „Teodora", dramat Wiktoryna Sardou.

We wtorek 23 kwietnia: Pierwszy gościnny występ Józefa Kotarbińskiego, artysty teatrów warszawskich, „Uriel Akosta", komedya w 5 aktach Karola Gutzkowa.

Restauracya kościoła na Skałce.

Sprawę gruntownej restauracyi i odnowienia kościoła św. Stanisława na Skałce, którą podpisany przedsięwziął, jako nie mający funduszów, oddał w szczodrobliwe ręce swoich zacnych rodaków, jużto ze względu, że idzie tu o dom boży wobec katolickiego narodu, jużto że na tem miejscu mimowoli przypominamy sobie lepszą naszą przeszłość. Miejsce, na którem stoi ten dom boży, zostało poświęcone męczeństwem naszego rodaka i pasterza dyecezyi krakowskiej i to w obronie czystości i nieskazitelności obyczajów, które zawsze były najdroższą własnością naszych przodków, tu sobie przypominamy także pierwotny grób tego wielkiego patrona naszego; nie może być obojętnym dla nas i grób dla mężów zasłużonych, w narodzie, tu w r. 1880 otwarty.

Na rozpoczętą pracę zachowania ruiny tego drogiego dla nas zabytku rozpocząłem zbieranie składek. Mam ich mało, ale się zaczęły. Jako zakonnik nie mogę wątpić i owszem wierzę, że jak chwała św. Stanisława nie upadnie w narodzie, tak i kościół jego zawsze pod opieką katolików Polaków zostanie. Podpisany z przekonania uważał sprawę za zbyt poważną, aby potrzebował na jej uskutecznienie chodzić od domu do domu z wyciągniętą ręką, z przyjemnością słyszał zainteresowanie się nią, a więc znowu z wiarą i ufnością w pomoc bożą i ofiarność swoich zacnych rodaków, mimo zupełnie maluczkich funduszów robotę z wiosną po odpuście w naszym kościele postanowił rozpocząć.

Projekt restauracyi przez p. architekta Knausa jest zakreślony na szerszą skalę i obejmuje wiele prac niezbędnych dla zachowania w całości świątyni, której zaniedbanie spowodowałoby w niedalekiej przyszłości coraz większe zniszczenie, a wreszcie ruinę budynku. Dość wspomnieć o tem, że dach, który ma chronić sklepienie kościelne przed deszczem, jest tak uszkodzony przez wpływ czasu, iż znaczna część drzewa i belek w dachu uległa spruchnieniu i domaga się jaknajspieszniejszego zastąpienia częściami nowemi Za tem idzie, że i dachówka w wielu bardzo miejscach zepsuta i brakująca musi być przełożona i uzupełniona, gdyż obecnie każdy deszcz jest powodem zamakania sklepień, tak ważnej części budowy! Również złym jest stan drzewa i pokrycia dachów obydwu wieżyc, a tylko zawczasu podjęta gruntowna naprawa może je uchronić przed zupełnem zniszczeniem. W głównym froncie kościoła widzieć można gzymsy kamienne, ktore ząb czasu napsuł do niepoznania. I inne gzymsy i wyprawa na ścianach są tak zniszczone, że się murów nie trzymają, a gdyby tak dłużej zostać miało, odpadną i goła cegła na zniszczenie od wpływu atmosfery narażoną będzie. Są miejsca, w których tynk groził spadnięciem, a nie chcąc dopuścić do nieszczęścia, iżby kto bryłą muru ugodzony został, sami takie wadliwe części odbijamy. Również szybkiej i gruntownej pomocy wymaga cały szczyt nad wielkim ołtarzem, i jemu czasy wiele szkody wyrządziły, a teraz na raz zepsutym, coraz bardziej psują. Nie możemy wyliczać więcej braków pilno o pomoc wołających, bobyśmy przekroczyli ramy miejsca gościnności w dzienniku nam otwartym. Żałujemy, że tych robót z braku środków radykalnie i spiesznie razem wykonać nie możemy. Szczupły wynik składek, jakie dotychczas zebrano, pozwala nam jedynie przystąpić do naprawy dachu głównego, — czy można będzie zrobić krok dalszy, ofiarność ludzi dobrej woli i wiary w przyszłości pokaże.

Zawsze z radością patrzyłem na tłumy spieszących przez całą oktawę uroczystości św. Stanisława na Skałkę; co ich tu ciągnie, nie wchodzę w to, choćby tradycyjna cześć i ta dobra — cóż może być wznioślejszego nad widok, jak matki prowadzą swe dzieci i tu im żywą historyę opowiadają! — a mianowicie potrzebę zamiłowania cnoty; cześć matkom! które tego świętego obowiązku dopełniają. Zdaje mi się, że nie będę zanadto śmiałym, gdy cieszyć się będę nadzieją, iż nadchodząca oktawa uroczystości św. Stanisława natchnie czcigodne matki Polki wspaniałomyślnością i ręką swych dzieci składać będą ofiary, aby poprzeć trudne zadanie podpisanego, pozwolić mu cieszyć się dobrym skutkiem przedsięwziętego dzieła, aby mógł z niemi da Bóg po ukończeniu pracy zanucić:

„Gaude mater Polonia
Ciesz się ojczyzno kochana."

Zgromadzenie nasze nie mogąc w inny sposób objawić swej wdzięczności, postanowiło przez całą oktawę uroczystości codziennie o godzinie 9 rano odprawić wotywę o św. Stanisławie, za pomyślność naszej ojczyzny, a mianowicie w niej dobrodziejów, którzy choćby najmniejszą ofiarą przyczynili się i raczą przyczynić do odnowienia kościoła.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1889.

Ks. Ambroży Federowicz,
przeor OO. Paulinów.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie niniejszej odezwy.

Odczyt Henryka Sienkiewicza.

Serdecznemi oklaskami powitano w sobotę p. Henryka Sienkiewicza w sali hotelu Saskiego, gdy ukazał się na estradzie, by przed tłumnem audytoryum inteligencyi krakowskiej bronić powieści historycznej przeciwko nowoczesnym jej oskarżycielom.

Znakomity historyk literatury niemieckiej Gervinus pierwszy podał w wątpliwość racyę istnienia powieści dziejowej; w ostatnim zaś czasie znany krytyk duński Jerzy Brandes, z niemałą zręcznością podchwycił zarzuty Gervinusa i. określając powieść historyczną, jako dziwoląg artystyczno-literacki, porównał ją z właściwą sobie niedbałością felietonisty do „prawdziwej kawy.... figowej". Kawa prawdziwa nie może być figową. Albo powieść dziejowa jest fantazyą, w takim razie nie ma nic wspólnego z historyą, albo chce być prawdą historyczną, a wówczas, nie będąc utworem fantazyi, przestaje być dziełem sztuki, nie jest więc powieścią. Tak rozumuje Brandes. Na przeciwległem stanowisku stoi Sarcey, sądzi bowiem, że prawda historyczna jest rzeczą podrzędną wobec twórczej fantazyi artysty Chcąc wyrazić swą wzgardę dla zarzutów, podnoszonych przeciwko beletrystyce dziejowej, książę krytyków francuskich wyraził się niedawno temi słowy: „Powiada ktoś, że Karol IX nie umarł od trucizny, że nowsze badania przeczą temu. Nie umarł od trucizny? Ha, tem gorzej dla niego, skoro Dumas tak piękną z jego śmierci utworzył scenę". Sienkiewicz dalekim jest od obu tych krańcowych poglądów; widzi trudności powieści historycznej, ale nie uznaje ich za nieprzezwyciężone; wierzy w siłę twórczego talentu, który umie kojarzyć prawdę historyczną z fantazyą i z dwu tych pierwiastków tworzy niekiedy arcydzieła. W swych poglądach estetycznych zbliża się Sienkiewicz poniekąd do Spielhagen'a i wraz z nim hołduje bezwzględnej potędze wyobraźni twórczej

Prelegent przytacza rozmaite zarzuty, jakie podniesiono w nowszych czasach przeciwko beletrystyce historycznej i stara się odeprzeć je jeden za drugim. Dadzą się one sprowadzić do trzech głównych punktów: ze stanowiska naturalizmu literackiego na pozór słusznym się wydaje zarzut, iż niepodobna odtworzyć człowieka minionych czasów, ponieważ pisarz to tylko wiernie oddać może, co widział własnemi oczyma; ze stanowiska dokładności historycznej — zarzucają, że pisarz historyczny musi fałszować dzieje dla swych postaci i obrazów poetyckich; wreszcie ze stanowiska społecznego utylitaryzmu powstają przeciwko samemu kierunkowi, który niby upaja i odurza publiczność narkotykiem wyidealizowanej przeszłości i odwraca umysły od rzeczywistego życia

Polemizując z Gervinusem, Brandes'em i Taine'em, nie zawsze z dosyć przekonywającą siłą, prelegent zwraca uwagę, że pomiędzy pracą historyka a powieściopisarza historycznego nie ma tak wielkiej różnicy, jak się na pozór zdaje. Gdy Mommsen tworzył historyczną postać Juliusza Cezara, musiał się posiłkować twórczą wyobraźnią, a poniekąd i fantazyą Z drugiej strony pisarz, chcący tworzyć dobre powieści dziejowe, posiłkuje się źródłowemi dokumentami historycznemi, a przynajmniej gotowemi wynikami historycznego badania.

A zresztą, czyż można wyznaczyć granicę pomiędzy historyą a współczesnością? Gdybyśmy chcieli ściśle stosować miarkę naturalistyczną, nie mogłyby się ostać nietylko arcydzieła Homera, Danta, Szekspira, Goetego, ale nawet niektóre powieści Zoli, uchodzące za współczesne.

Niekiedy pamiętniki historyczne dają nam więcej i o wiele dokładniejszych „dokumentów ludzkich", aniżeli t. zw. bezpośrednia obserwacya współczesności. Łatwiej jest nam, zdaniem prelegenta, odtworzyć postać p. Jana Paska z jego pamiętników, niż uplastycznić współczesnego nam Bleichrödera lub Rotszylda, choćby na podstawie bezpośredniej obserwacyi.

Przedstawiciele naturalizmu literackiego żądają, ażeby pisarz obserwował własnemi oczyma. Ale pamiętajmy, że zarówno do współczesnej, jak i do historycznej powieści autor wnosi swój odrębny sposób myślenia, i zarówno współczesne, jak i minione życie obserwuje przez pryzmat swego indywidualnego temperamentu. W przeszłości — mówią — ma mniej wskazówek. Mniejsza o to: wspiera go działanie jego twórczej wyobraźni, która ożywia postacie zamierzchłej przeszłości i przedstawia ludzi nie w marmurowych posągach, w cieniu krypt, lecz w słonecznym blasku życia i czynów. „Dajcie mi ząb przedpotopowego zwierzęcia, a odtworzę jego całokształt", mówił sławny Cuvier. Podobnie i powieściopisarz, kierując się wytycznemi, wskazanemi przez wiedzę historyczną, odtwarza obraz minionej epoki Nie jest to bynajmniej fałszowaniem dziejów: to tylko ich uzupełnienie i uzmysłowienie...

Nakoniec, ostatni zarzut, jakoby powieść historyczna była rodzajem szkodliwego narkotyku, nie należy właściwie do dziedziny estetyki, ponieważ sztuka nigdy w istocie nie pytała o korzyść praktyczną. Bądź co bądź zarzut ten mógłby się stosować do całej literatury, nietylko do powieści historycznej.

Przeciwnicy powieści historycznej stają po większej części na stanowisku jednostronnych zapatrywań szkolarskich, zapominając o tem, że kierunek ostatni nie jest zarazem ostatecznym. Właściwie nie ma złych, ani dobrych kierunków: są tylko takie, jakie wytwarza życie. Prelegent zastrzega, iż pogląd ten nie oznacza nihilizmu estetycznego i literackiego — jeżeli bowiem nie ma złych lub dobrych kierunków, są natomiast dzieła złe albo dobre — dzieła szczere, albo konwencyonalne. Twórczy duch ludzki nie chce znać monopolów i ograniczeń: we wszystkich kierunkach może objawiać swą siłę, i byleby tylko autor umiał tchnąć w swe dzieło pełnię uczuć i życia, z pewnością będzie się podobał publiczności i opanuje umysły współczesnych.

Oto główne myśli, które prelegent rozwinął w sobotnim odczycie i wypowiedział w pięknej i potoczystej mowie. Szkoda tylko, że nadał swemu odczytowi charakter polemiczny Zdolność polemiczna nie należy do najsilniejszych środków umysłowych naszego znakomitego powieściopisarza. Prelegent umiał wprawdzie zaostrzyć swój wykład kostycznym tonem, wymierzonym do krytyków powieści historycznej, ale trzymając cały odczyt w tonie oderwanej dysputy polemicznej, pozbawił swych słuchaczy wielu świeżych i oryginalnych spostrzeżeń, jakie niewątpliwie mógł był on zakomunikować o traktowanym przedmiocie. To też smakosze literaccy, którzy mieli nadzieję, iż prelegent odsłoni przed nimi tajniki swej twórczości artystycznej, doznali niejakiego zawodu.

Zresztą i przedmiot sam prawie że nie nadaje się do istotnej a wdzięcznej polemiki. Każdy bowiem nieuprzedzony i nieco wszechstronniejszy umysł z łatwością uzna, że obustronne zdania powinny tu być właściwie tylko uwydatnieniem ujemnych i dodatnich stron rodzaju belletrystyki historycznej, a tak piękny cykl powieści historycznych, jak „Ogniem i Mieczem", „Potop" i „Pan Wołodyjowski" lepiej, niż oderwane rozumowanie dowodzi racyi bytu tego rodzaju literackiego.

Bądź co bądź audytoryum z zajęciem wysłuchało pięknych okresów jego rozprawki polemicznej, a najsilniejsze wrażenie sprawiło kilka ustępów, wypowiedzianych pod wpływem głębokiej samowiedzy i znajomości osobistego twórczego daru prelegenta. Całość wyraźnie napiętnowana była poczuciem wolności i niezależności twórczego ducha, tak dobrze licującem z pierwszorzędnym talentem pisarza tej miary, jak Sienkiewicz.

Dział ekonomiczny.

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej dnia 13 kwietnia:

Pszenica na wiosnę 7·90 — 7·92; na maj-czerwiec 7·21 do 7·23, na czerwiec-lipiec 7·51 — 7·53 na jesień 7·66 — 7·68.

Żyto na wiosnę 6·29 — 6·31; na maj-czerwiec 6·27 do 6·29; na jesień 6·13 — 6·15.

Owies na wiosnę 5·85 — 5·88; na maj-czerwiec 5·16 — 5·18; na jesień 5·85 — 5·87.

Kukurudza na maj-czerwiec 5·16 — 5·18; na czerwiec-lipiec 5·29 — 5·31; na lipiec-sierpień 5·20 do 5·28.

Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej od 8 do 13 kwietnia.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 23·00 — 30·00, galicyjskie surowe 20·00 — 26·00, czesane 28·00 — 36·00. Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1888 130·— 150, podmiejski 130 — 150, wiejski 85 do 110.

Rzepak za 100 kilogr. 15·00 do 16·00; na jesień banacki 00·00 — 00·00.

Koniczyna za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 71 do 73.

Lucerna I sorty za 100 klgr. francuska 95·00 do 100·00 węgierska 83·00 — 85·00 złr. czeska biała 57 — 60·—

Olej lniany. Za 100 kilo austryackiego 32·75 do 33·50, angielskiego 31·25 do 31·50

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 37·50 do 38·50, na styczeń-kwiecień 37·50 do 38·00. Usposobienie spokojne

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 61·00 — 65·00 Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 kilog I sorty 30·50 — 31·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu nieopodatkowany, kontyngentowany 15·50 do 16·00; rektyfikowany 90 prc. i wyżej wraz z podatkiem 52·00 — 52·50.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·50 do 19·75, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 5·00 do 5·15, amerykańska 21·50 — 21·75.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, dn. 15 kwietnia. *Pol. Cor.* zaprzecza pogłoskom o zachwianym stanie zdrowia cesarzowej.

Wiedeń, dn. 15 kwietnia. Ankieta do zastanowienia się nad ustawą przeciw pijaństwu zbierze się w początku maja.

Praga, 15 kwietnia. Komitet wyborczy kuryi większych własności ze stronnictwa niemiecko-liberalnego postanowił przyjąć kompromis, przedłożony przez komitet stronnictwa konserwatywnego, jednak pod warunkiem, aby posłowie kuryi większej własności stronnictwa liberalnego tylko wtedy wstąpili do sejmu czeskiego, jeżeli posłowie niemieccy z innych kuryj wstąpią do sejmu.

Wersal, dn. 15 kwietnia. Na bankiecie bulanżystów p. Laguerre odczytał mowę Boulangera, przysłaną telefonem. W tej mowie powiedziano między innemi, że republika nie powinna być parlamentarną.

Po bankiecie kazał komisarz policyi aresztować posłów Laguerre i Leherisse. Aresztowani zostali później wypuszczeni.

Bruksela, dn. 15 kwietnia. Naquet, Turquet, Laguerre i Laisant zamieszkają stale w Brukseli.

Boulanger przyjmował deputacyę siedmnastu okręgów paryskich, która mu wręczyła adres zaufania podpisany przez 2000 wyborców.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 15 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	730,3 mm	732,1 mm	733,0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°,5	+4°,4	+9°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 3	WSW 3	SW 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	86%	87%	61%
Stan nieba 0 = pog.; 10 zup. pochm.	10 mgła	10 mgła	10

Uwagi: Barometr poszedł cokolwiek w górę przy ożywionych i chłodnych zachodnich wiatrach, chwilami drobny deszcz i krupy. Stan nieba pozostanie przeważnie jeszcze pochmurny, od czasu do czasu deszcz na przemian z pogodą.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 15 kwietnia 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	85	5
Zjednoczony dług w srebrze	85	50
Austryacka renta złota	110	60
5% austryacka renta (marcowa)	100	15
Akcye banku austro-węgierskiego	907	—
Akcye kredytowe	298	—
Londyn	121	20
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	51½
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	72½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Pociąg spacerowy za połowę zniżonej ceny jazdy do Wiednia.

Wiedeńskie Biuro podróży Schroekla urządza z powodu Świąt Wielkanocnych dnia 20 kwietnia o godzinie 3 po południu pociąg spacerowy z Krakowa do Wiednia. — Ceny jazdy: II kl. 15 złr. 20 ct., III kl. 10 złr. — Bliższe szczegóły podają afisze.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 15/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	127 40	128 30
Marki niemieckie za 100 mar.	58 45	59 —
20-to frankówka złota	9 50	9 60
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95 25	96 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 65	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 —	97 75
5% Obligi komunalne I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 30	97 30
4% „ „ „ „ II Em.	93 25	94 25
4½% „ „ „ „ „	98 10	98 60
5% „ „ „	100 90	101 50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103 20	104 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 20	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 75	95 80
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85 —	86 50

Lwów, dnia 12/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 65	101 65
4½% „ „ „ „ „ 100	97 85	98 85
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	93 —	94 —
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97 —	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 20	101 20
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 50	105 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95 10	96 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 50	101 50

Warszawa, dnia 13/4.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	99 60	97 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	86 —	86 75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	98 50	99 50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	96 25	96 25
5% „ „ „ III „ „ „ 100	93 —	94 70
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	94 25

Wiedeń, dnia 13/4.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	85 10	85 30
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	85 70	85 90
4% „ „ złota „ „ 100	110 90	111 10
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	100 35	100 45
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	137 —	138 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	143 60	144 10
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	149 50	150 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	181 50	182 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	181 50	182 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 55	102 75
5% „ papierowa „ „ 100	95 85	96 05
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 50	115 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	147 75	148 25
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	147 50	148 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	131 50	132 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 75	105 50
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104 50	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	105 —	105 40
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	105 —	105 40

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	124 50	125 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	107 25	107 25
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	26 50	36 90
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	27 50	27 90

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 25	97 40
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 10	104 —
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100 25	100 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 75	101 20
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	110 25	110 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94 15	94 15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98 —	98 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 75	101 25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102 25	102 75
4% „ „ „ „ „ 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	113 20	113 60

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 25	101 75
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100 60	101 10
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 30	101 80
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 70	103 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82 75	83 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	91 25	91 75
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	— —	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	100 50	101 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	147 75	148 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100 70	101 20
5% Nordosty 300 „ „ 100	99 75	100 50

Losy.

		płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr.	w. a.	9 20	9 50
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr.	w. a.	190 25	191 25
Klary „ 40 „	m. k.	64 —	65 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „	w. a.	146 —	148 —
Krakowskie „ 20 „	w. a.	27 25	27 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „	w. a.	64 —	65 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „	w. a.	21 30	21 80
„ „ węgier. „ 5 „	w. a.	13 30	13 60
Rudolfa „ 10 „	w. a.	22 50	23 50
Stanisławowskie „ 20 „	w. a.	—	40 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „	m. k.	160 —	160 —
4% „ „ 50 „	w. a.	77 —	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	128 25	128 75
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	106 40	106 80
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	298 25	298 75
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	304 75	305 25
22·50	Laenderbank „ 200 „	234 60	235 10
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	905 —	907 —
12·—	Unionbank „ 100 „	230 60	231 10
24·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	291 —	294 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	198 —	199 —
121·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2575 —	2580 —
8·40	Karola Ludwika „ 210 „	208 —	208 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	235 75	236 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	157 25	157 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	200 —	201 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	195 —	195 50
17 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	246 75	247 —
2 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	108 50	109 —
25·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	397 —	399 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 67	5 69
20-to Frankówki „ „	9 51	9 52
20-to Markówki „ „	11 76	11 78
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 83	9 85
Funty szterlingi „ „	11 99	12 04
Banknoty włoskie „ „	47 55	47 65
Ruble papierowe za 100 sztuk	127 50	128 —

L. 15.418.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1889/90 nadanych będzie 10 bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. zakładach wojskowych z fundacyi pod nazwą „Cesarza Franciszka Józefa I. jubileuszowa fundacya“.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich zakładów naukowych wyższych i średnich.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z d. 10 maja 1889 r.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem. 872 1 3

Lwów, 8 kwietnia 1889 r.

Panna 20 lat, miłej powierzchowności, z dobrem wychowaniem, obeznana z gospodarstwem wiejskiem, krawieczyzną i szyciem białem, prosi o miejsce. Zgłoszenia łaskawe przyjmuje **W. Orzechowski w Łowczy** poczta Narol. 871 1 2

Szanowna P. T. Publiczności.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem **16 kwietnia** otworzyłem **przy ulicy Mikołajskiej, L. 12,**

SKŁAD

wędlin i wyrobów masarskich.

Staraniem mojem będzie zadowolnić pod każdym względem Sz. P. T. Publiczność tak świeżem codziennie towarem, jakoteż najprzystępniejszemi cenami.

Upraszając o łaskawe względy pozostaję z szacunkiem 873 1 3

Wincenty Piaskiewicz.

TUTKI

(Gilzy)

z najlepszych francuskich papierów

Houblon i Mais

odznaczone medalem na wystawie krakowskiej

poleca

Fabryka wyrobów z papieru

F. Szukiewicza

w Krakowie. 834 4 36

Chińskie srebra

sztućce, cukiernice, koszyki na ciasta, zastawy stołowe itp. poleca **po bardzo tanich cenach**

Magazyn 835 4 6

F. Szukiewicza

w Krakowie.

Biżuterye

francuskie dla pań i panów: broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków poleca **po bardzo tanich cenach**

Magazyn

F. Szukiewicza

w Krakowie. 836 4 21

Modele paryskie.

Kapelusze

wiosenne i letnie

w wielkim wyborze poleca

MAGAZYN MÓD

ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie

Sukiennice, L. 19,

Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, sznurówki, oraz wszelkie nowości w zakres tualety damskiej wchodzące.

Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie**, wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.

Kilka **uzdolnionych panien w krawieczyźnie damskiej** znajdzie stałe zajęcie. 723 7 0

Dr. S. Filipkiewicz

lek. ord. w Cieplicach Trenczyńskich, udziela rady w cierpieniach reumatycznych, artrytycznych, nerwowych itp. 868 2 3

Ulica św. Gertrudy, L. 10, II piętro.

Na Święta!

Znakomite Szynki

na pragski sposób wyrabiane,

w cenie od 3—8 złr., **kiełbasy,** oraz **wszelkie wędliny** wyborowej dobroci, zimne i gorące, poleca Szanownej P. T. Publiczności 845 3 3

Zakład masarski

Wincentego Sataleckiego

w Krakowie, w hotelu Saskim.

Nowo urządzone

ŁAZIENKI KRAJOWE

przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 6,

otwarte zostały

w dniu 13 kwietnia b. r.

Zakład powyższy odznacza się największą wytwornością, posiada wanny marmurowe z tuszami w każdej łazience, termometrami w kurkach, wskutek czego kąpiący się może regulować temperaturę kąpieli, oraz tuszu według własnej woli.

Poczekalnia i gabinet dla Pań posiadają czasopisma miejscowe, oraz Tygodniki Illustrowane.

Wszelkie kąpiele mineralne

na żądanie za dopłatą zwykłej ceny za wpuszczony do wody pierwiastek.

Kąpiel w wannie marmurowej z tuszem, z bielizną ogrzaną, podawaną w odpowiednich piecykach, z mydłem, tak we dnie, jak i wieczorem przy oświetleniu gazowem kosztuje

60 centów.

Codziennie od godziny 2 popołudniu do 5 wieczorem kąpiele będą wydawane wyłącznie dla Pań przy usłudze kobiecej.

Zakład otwarty będzie od godziny 7 rano do 10 wieczór.

Zarząd łazienek dostarczać będzie na żądanie, wyrażone przy kupnie biletu, każdego pierwiastka mineralnego ze składu materyałów aptecznych **Piotra Krokiewicza**, istniejącego obok łazienek.

Zarząd uprasza najusilniej o bezzwłoczne zgłaszanie się uzasadnionych zażaleń przeciw służbie do kancelaryi łazienek. 861 3 12

Rozsyłka

WODY SZCZAWNICKIEJ

ze zdrojów **Józefiny, Szczepana, Magdaleny i Waleryi,** odbywa się na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, albo też ze składu Mattoniego u pana H. Zöllnera w Starym Sączu. 749 2 6

Światowej sławy woda do ust!

Czterdzieści lat powodzenia!

Choroby ust i zębów!

jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenia, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczy najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dr. POPPA anaterynowa woda do ust, w flaszkach znacznie powiększonych po 50 ct., 1 złr. i 1.40.

jestto znakomity środek zapobiegający przeciw wszelkim bólom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem

Dra Poppa pastą i proszkiem utrzymuje zawsze zdrowe i piękne zęby.

Dra Poppa plomba do zębów i

Dra Poppa mydło roślinne przeciw wszelkim wyrzutom skórnym i do użytku w kąpieli.

Dra Poppa | **Mydło kwiatowe, Savon imper. de „Venus“, Savon transpar. de Glycérine, Savon cristallin de Glycerine** zawierają 40% czystej gliceryny,

są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną płeć i zdrową skórę.

Cena: Anaterynowa pasta złr. 1.22. aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 cent.; Plomba do zębów 1 złr.; Mydło ziołowe 30 ct.

Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.

Dr. J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, A. Siedleckiego, F. Gralewskiego, J. Trauczyńskiego, Wilczyńskiego, E. Stockmara, Krokiewicza, E. Radlera, Borkowskiego, L. Rosnera; w handlach W. Fenz, E. Kräutler, Porębski & Zimmler, F. A. Grigar, F. B. Hahn, K. Wiszniewski, Bracia Bilewscy, J. Zaplatalski, również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech. 209 14 52

Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować.

Do wiosennego siewu

poleca wszelkie nasiona, jako to: **pszenicy, żyta jare, owsy, jęczmiona, wykę, lniankę, buraki oberndorfskie, koniczynę wolną od kanianki, oryginalną francuską lucernę, oryginalny koński ząb „Virginia“, oryginalną amerykańską kukurudzę „la plata“, kukurudzę bukowińską krajową „Mochar“,** jako najlepsze nasienie **na paszę zieloną** i sprzedaje takowe na rzecz swoich członków w miarę zapasów w najcelniejszych gatunkach i po najprzystępniejszych cenach 780 4 4

Bank rolniczy we Lwowie.

Resztki sukna

z czystej wełny owczej 482 21 0

po 3.10 metrów, wystarczające na duży garnitur męski, będą z powodu wielkiego nagromadzenia od złr. 4.50 do 12 złr. za resztkę wysprzedawane. Wielki zapas **Peruvien, Doeskin, Tricotu**, wszelkie gatunki przednich, modnych materyj **gładkich i czesankowych** (Streich i Kammgarn), jakoteż **Lniane Materye do prania.** Wzory do przejrzenia posyła się najchętniej. Pp. Krawcy otrzymają bogato sortowane zbiory odcinane ze sztuk.

Skład fabryczny „zum weissen Lamm“ w Bernie (Morawa).

H. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice, Nr. 30,

poleca Szanownej Publiczności

Zakład Optyczny.

Okulary i cwikiery ze szkłami diafragmowemi, uznane przez lekarzy jako najlepsze szkło szanujące oczy; również wszelkie zwykłe w wielkim wyborze. **Lornetki teatralne, lunety, szkła powiększające, libelki** i wszelkie inne optyczne towary. **Ceny niskie.**

Przyjmuje **urządzenia dzwonków elektrycznych od 7 złr. wyżej.** Podaje dla zamiejscowych urządzeń szkice i tanio osobne części, gdzie można samemu zaprowadzić dzwonki.

Wykonuje wszelkie naprawy szybko i tanio.

Przyjmuje do niklowania metale i żelazo.

Magazyn założony w roku 1873. 530 4 0

Guwerner, Polak,

posiadający dobrze język francuski, muzykę i naukowe wykształcenie, poszukuje zajęcia przez **Biuro Stow. Nauczycielek,** ul. Franciszkańska, 1. 823 3 3

Na Święta!

Wyborne Szynki

są do nabycia w rozmaitych wielkościach i po bardzo przystępnej cenie **w handlu** 842 3 4

L. Windakiewicza

w Wieliczce.

HANDEL

pod firmą

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek gł., L. 10,

naprzeciw kościoła św. Wojciecha

poleca przy nadchodzących świętach

wszelkie towary korzenne i kolonialne,

świeżo sprowadzone,

wielki wybór kawy,

także codziennie świeżo palonej.

Również utrzymuje na składzie różne **wódki, likiery, Rum, Koniak prawdziwy, oliwę nicejską, bulion, najlepszą herbatę chińską i rosyjską** w oryginalnem opakowaniu. 821 5 8

Ceny bardzo umiarkowane.

Z powodu bardzo korzystnego tegorocznego zakupna **krajowych i zagranicznych**

letnich materyj modnych

na suknie męskie

jestem w możności takowe **tanio i trwale** według najnowszych **angielskich i wiedeńskich krojów** wykonywać. 485 21 0

Polecam się łaskawej pamięci

Wilhelm Schwed,

Kraków przy ulicy Grodzkiej, L. 5, I piętro.

Przy regulacyi

Nowego Brnia i dopływów

jest do obsadzenia posada

dozorcy robót ziemnych.

Podania własnoręcznie napisane i zaopatrzone w odpowiednie dowody w odpisie wnieść należy pod adresem: **„Kierownictwo budowy regulacyi Nowego Brnia w Słupcu poczta Szczucin“** najdalej do dnia 20 kwietnia b. r. Wymaga się znajomości języka polskiego w słowie i piśmie, dostatecznej biegłości w rachunkach, tudzież udowodnienia, że kandydat pracował już jako dozorca robót ziemnych bądź przy regulacyi rzek, bądź przy budowie kolei, itd. t. p. i posiada odpowiednie w tym kierunku zdolności. Wysłużeni podoficerowie c. k. inżynieryi wojskowej, posiadający powyższe kwalifikacye, mieć będą pierwszeństwo. Wynagrodzenie stosowne do uzdolnienia według umowy. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 844 3 3

Zmiana lokalu.

Z d. 6 kwietnia b. r.

przeniosłam

SALON MÓD

oraz

pracownię sukien damskich i gotowych ubrań dziecinnych

na ul. Sławkowską, 10, vis à vis Grand Hotelu.

Polecam Sz. Paniom świeże kapelusze wiosenne i letnie w wielkim wyborze, oraz sznurówki po najprzystępniejszych cenach.

778 4 10 Z poważaniem

Helena Teleszyńska.

Zawiadomienie.

Szanowne urzędy, pp. kupcy i w ogóle każden otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych przyrządów do pisania i kopiowania.

Otto Steuer fabryka maszyn do pisania i kopiowania.

Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderika). 207 7 26

Carbolineum Avenarius.

Najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej na drzewo. Ochrona przed zgnilizną. Zapewnienie trwałości nieskończone dachów gontowych, budynków gospodarskich, narzędzi i drewna wszelkiego rodzaju. Każdy robotnik może powlekanie wykonywać. Około 5 kilo posyłamy franco za 1 złr. 80 ct. do każdej stacyi pocztowej.

Prospekty i tafelki próbkowe gratis i franco.

Carbolineumfabrik Amstetten

Avenarius & Schranzhofer

Biuro: Wien, III, Hauptstrasse, 84.

Przed naśladowaniem przestrzegamy, tylko pełne nazwisko „Carbolineum Avenarius“ daje gwarancyę. 260 4 16

Skład w Krakowie u p. **W. Krzysztofowicza.**

Wina oedenburskie

(węgierskie)

w butelkach i beczkach są do nabycia u **Antoniego Schulza ulica Krupnicza, Nr. 10, w Krakowie.** Beczki i opakowanie policza się po cenie kosztu. 710 8 10

Powozik półkryty

nowy, jest **bardzo tanio do nabycia.**

Wiadomość u **Kleczyńskiego, siodlarza, ulica Szpitalna, L. 32.** 691 3 5

CUKIERNIA

J. PRZYBYŁOWICZA

Kraków, Rynek, L. 7,

z powodu zupełnej wysprzedaży poleca **na nadchodzące święta** po znacznie zniżonych cenach **wódki, araki oryginalne, biały i czerwony, konfitury różne,** oraz bilard i całe urządzenie. 819 4 4

Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

Wielkich zalet książki pod ogólnem mianem:

Leczenie domowe.

I. ***Kaszel i choroby piersiowe*** ich przyczyny, leczenie i zapobieganie, kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60.

II. ***Hemoroidy.*** Przyczyny choroby, sposób ich leczenia i zapobieganie, kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60.

III. ***Choroby żołądka, wątroby i kiszek,*** przyczyny, zapobieganie i leczenie, kop. 70, z przesyłką pocztową kop. 80.

IV. ***Massaż*** (Miesienie). Sposoby wykonywania, zastosowanie i skuteczność w leczeniu chorób zewnętrznych i wewnętrznych kop. 80, z przesyłką pocztową kop. 90.

V. ***Choroby nerek i pęcherza,*** kop. 70, z przesyłką pocztową kop. 80.

VI. ***Histerya,*** istota choroby, przyczyny i leczenie, kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60.

VII. ***Jaką metodą się leczyć?*** Poradnik dla wszystkich, kop. 70, z przes. poczt. kop. 80.

VIII. ***Choroby nerwowe,*** przyczyny, zapobieganie i leczenie, kop. 70, z przes. pocztową kop. 80.

IX. ***Choroba cukrowa.*** (Diabetes Mellitus). Opis jej i leczenie ze szczególnem uwzględnieniem dyety i Sachariny, kop. 50, z przesyłką pocztową kop. 60.

X. ***Jak strzedz się chorób zaraźliwych?*** (dyfterytys, tyfus, szkarlatyna, suchoty płucne, odra, cholera, zimnica, ospa itp.) kop. 60, z przesyłką poczt. kop. 70.

XI. ***Choroby zębów*** **Dra Guerd'a**, kop. 70, z przesyłką poczt. kop. 80.

XII. ***Ucho, jego pielęgnowanie i leczenie*** **Dra Loewe**, kop. 70, z przes. poczt. k. 80.

Pod prasą:

XIII. ***Choroby kobiet*** **Dra Baasa** | XIV. ***Choroby skórne*** **Dra Starkmana.**

PAMIĘTAJ, ZASTANÓW SIĘ!

Ochrona w doli i niedoli, gdzie, kiedy i jak postępować, ażeby być lubianym i szczęśliwym. Naśladowanie z angielskiego. Cena 40 kop., z przes. poczt. 50 kop.

Co zdrowo? Co nie zdrowo?

Powszechny katechizm zdrowia. Ułożył **Dr. Gold.** Tłumaczenie z angielskiego. Wydanie drugie poprawione. 40 kop., z przesyłką pocztową 50 kop. 714 2 2

ADOLF HOCHSTIM

majster kamieniarski w Krakowie

utrzymuje na składzie następujące

wyroby kamieniarskie i materyały budowlane

Rury sztingutowe, Cement Portlandzki, **Wapno hydrauliczne i Kuffsteińskie, Gips** murarski, **Cegły i płyty szamotowe, Posadzki** cementowe, marmurowe, mozaikowe i steingutowe, **papę dachową, dachówki, dreny, żaluzye żelazne** (Rollbalken), **farby do fasad, piece kaflowe, wazony** terrakotowe **płyty i kominki** marmurowe, **kolumny i figury** salonowe i kościelne. Wielki wybór

gotowych pomników

z piaskowca marmuru, granitu i syenitu. 665 8 30

Administracya

WAPIENNIKA

i kamieniołomów miejskich

w Podgórzu

sprzedaje

wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy Wapienniku i
Filia ze składem, Kraków, Groble, 7.

23 30 50 *Dyrekcya.*

Magazyn ubiorów męskich

A. LIPCZYNSKIEGO

Rynek główny, linia A-B, L. 45, I piętro,

otrzymał świeży transport **towarów na porę bieżącą,** o czem Szanownych Panów zawiadamiam, oraz **gotowe suknie na składzie.** 748 8 10

Jedyny skład

nici maszynowych Brooksa,

guzików modnych,

jedwabiu i przyborów krawieckich 193 8 0

poleca handel dawniej

F. Bruno Hahna

(W. E. Angelus)

Kraków, ulica Grodzka.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 306 18 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Naturalne

wina węgierskie

białe i czerwone na beczki, garnce i butelki

Zieleniak za garn. (4 litry)	od złr. 2.—	do 2.50
Hegelayer „ „	od złr. 2.50	do 3.—
Samorodner „ „	od złr. 3.—	do 4.—
Tokayer wytrawny „	od złr. 4.—	do 5.—

poleca handel pod firmą 840 4 6

Antoni Suski, Kraków.

Mężczyzna na stanowisku inteligentnem, posiadający prócz tego majątek 40 tysięcy, życzy sobie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z osobą z dobrej rodziny, w wieku około 25 lat, z posagiem nawet miernym. Dyskrecya wszelka zapewniona, zamiar rzetelny, którego bliższe szczegóły pod adresem: **P. Korczak poczta Litwinów.** 769 6 6

Kamienica II-piętrowa

w śródmieściu, przynosząca przeszło 6 tysięcy złr. brutto, zaraz z wolnej ręki **do sprzedania.** 863 2 6

Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Zdolnego i pracowitego

AGENTA

do zbierania zamówień na

książki i obrazy

poszukuje 852 2 2

księgarnia Kubaczki i Langa

w Białej przy Bielsku.

Pierwsze piętro

w kamienicy Nr. 15, przy ulicy Szewskiej, jest **od 1 lipca do wynajęcia.** 784 2 3

Ekonom

praktycznie wykształcony, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca 1889 r.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem **A. Macharzyński, ulica św. Filipa, L. 4, w Krakowie.** 849 2 3

300 korcy Bulw

po cenie 3 złr. loco Tuchów bez worka, ma **Obszar dworski Kielanowice** p. Tuchów do sprzedania. 854 2 3



STANISŁAW ROZMANITH

właściciel pierwszorzędnych, przed 20 laty nabytych winnic

Tolcsva pod Tokajem

a wielkimi medalami na kilku wystawach świata zaszczyconych,

wysyła, jak dotąd, 514 16 0

„PURUM VINUM HUNGARICUM“

od 4 litrów po 2 złr. 50 ct., 3 złr., 3 złr. 50 ct., 4 złr. i wyżej franco do każdej stacyi pocztowej, a **pół i całe beczki** 132 litrów po złr. 40, 45, 50, 55, 60 i tak dalej do 100 złr. i wyżej franco **stacya L. Tolscva.**

Wszelkie obstalunki jak dotąd najakuratniej uskuteczniane będą.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.